

Dziennik Łódzki

№ 70.

Czwartek, dn. 26 listopada 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Wojna wisi na włosku!

Marsz. Czang-Kai-Szek wodzem Chin. — Bitwa pod Czing-Czao. — Flota japońska ma bombardować porty chińskie. — Pacyfikacyjna misja Ligi Narodów nie odnosi skutków.

PARYŻ, 25 listopada (PAT). — Dziś upływa 10 dni od dnia otwarcia w Paryżu nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów. Trudno przewidzieć, kiedy sesja się zakończy. Według krążących pogłosek wątpliwe jest, czy rada przed niedzielą dojdzie do jakichkolwiek pozytywnych rezultatów.

Dzisiaj rano i po południu komitet dwunastu obradował w dalszym ciągu nad opracowaniem tekstu projektu rezolucji. Tekst ten, jak wiadomo ma być kompromisem między ugłosem stanowiskiem Japonii i nieprzejednanym stanowiskiem Chin. Zdanie to jest nie łatwe wobec stale komplikującej się sytuacji.

Jeśli Japonia przyjmuje zasadę komisji ankietowej a nawet godzi się na ewakuację terytorium okupowanego wcześniej czy później, o tyle Chiny żądają stanowczo w dalszym ciągu natychmiastowej ewakuacji. Przedstawiciel Chin otrzymał jakoby od nowego chińskiego ministra spraw zagranicznych Wellington Koo nowe instrukcje zreagowane w tak kategorięcznym tonie, że nie zakomunikował ich nawet Briandowi, a jako powód podał, że tekst niektórych ustępów depeszy jest niejasny i zwrócił się z tego powodu telegraficznie do Nankinu o wyjaśnienia.

Według ogólnego przekonania delegatów Chin chodzi jedynie o uzyskanie na czasie. W rzeczywistości otrzymał on od swego rządu instrukcje wyrażone, które nie pozwalają rokować nadziei na możliwość porozumienia.

PARYŻ, 25 listopada (PAT). — Min. Briand przyjął dzisiaj delegata Japonii Joshizawę i wydał w gmachu min. spr. zagranicznych śniadanie na cześć delegatów międzynarodowych na kongres rozbrojenia.

LONDYN, 25 listopada (tel. wł.) Korespondenci pism angielskich nadsyłają z Nankinu sprawozdanie z wielkiego wiecu studentów, na którym po raz pierwszy zabrał głos prezydent republiki chińskiej marsz. Czang-Kai-Szek.

Omówiwszy położenie w Mandżurji oraz szczegóły przedsięwziętej ofensywy na linię Pekin — Mukden, marsz. Czang - Kai - Szek oznajmił, iż wobec nikłych wyników, jakie dają pertraktacje dyplomatyczne, Chiny muszą przyjąć wyzwanie i wystąpić do otwartej walki.

Marsz. Czang - Kai - Szek gotów jest zająć stanowisko naczelnego wodza wojsk chińskich. Nie wątpi przytem, iż armja gen. Maa zostanie zrekonstruowana i wystąpi przeciwko Japonii od północy. Marszałek wyraził nadzieję na rychłe zwycięstwo.

TOKJO, 25.11. (PAT) Rząd japoński przesłał do Paryża ambasadorowi Joshizawie instrukcję stwierdzającą, że rząd japoński gotów jest przyjąć nowy projekt rezolucji uchwalonej przez Radę Ligi Narodów z wyjątkiem części drugiej, dotyczącej postanowienia, że żadna ze stron nie podejmie walki.

LONDYN, 25.11. (PAT) Japoński komunikat donosi, że wczoraj w zaciętej utarczce w miejscowości Sao-Tsi-Szan oddział Japońskiej straży kolejowej z Szu-Li-Cho odparł atak oddziału chin-

skiego. Chińczycy po bitwie cofnęli się zostawiając 60 zabitych. Po stronie japońskiej 4 zabitych i 9 rannych.

LONDYN, 25.11. (Tel. wł.) Dzienniki chińskie w Pekinie zamieszczają alarmujące artykuły o projektowanym przez admiralicję japońską bombardowaniu portów w ujściu Jang-Tse-Kjangu.

Według prasy chińskiej bombardowanie to ma być odpowiedzią na ostatnią ofensywę chińską wzdłuż linii kolejowej Pekin—Mukden. Podobno kon-

sulaty japońskie zarządziły ewakuację rodzin japońskich ze wszystkich osiedli w ujściu rzeki.

TOKJO, 25.11. Japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, iż jeżeli marsz. Czang-Sue-Ljang nie cofnie swych wojsk z pod Czing-Czao, to w okolicy tej mogą zajść wypadki, jakich jeszcze dotychczas w Mandżurji nie notowano. Sztab japoński nie zgadzi się na tworzenie kilkudziesięciotyśięcnej armji chińskiej na swych tyłach.

LONDYN, 25.XI. (Tel. wł.) Wycho- dzący z Charbinie dziennik japoński „Charbin-Nici” donosi, że w najbliższym czasie należy spodziewać się rozstrzygnięcia losu Mandżurji. Dziennik wzywa wojskowe władze japońskie, by zwracały uwagę na chińskiego generała Czang-Czin-Haja, który miał podporządkować się gen. Maa.

Gen. Siemionow organizuje w okolicach Charbina rosyjską armję partyzancką.

Ostateczna kompromitacja Boraha Istnienie korytarza leży w interesach W. Brytanji. Dostęp Polski do morza jest warunkiem pokoju świata.

NOWY JORK, 25.11. (PAT.) New Yorkski „Times” ogłasza artykuł swietnego publicysty angielskiego Augura omawiający sytuację międzynarodową wytworzoną na skutek pobytu Laval'a w Waszyngtonie. Artykuł stwierdza, że Niemcy znajdują się w przededniu ostatecznej kapitulacji.

W części artykułu poświęconej Polsce Augur pisze: Należy sobie zdać sprawę do jakiego stopnia Polska dominuje we wschodniej Europie. Zaledwie po 10 latach istnienia jako pań-

stwo suwerenne Polski wyrobiła sobie dzisiaj tak potężną pozycję, że obecnie żadna próba w tej części świata nie może bez Polski i bez jej zezwolenia się udać. Można sympatyzować z rządami marsz. Piłsudskiego lub nie, ale trzeba przyznać, że zdołały one zapewnić Polsce pozycję międzynarodową tak silną, że może ona interwenjować według upodobania w rozważaniach głównych prac Europejskich.

Tak zwany „korytarz”, którego lo-

sy senator Borah tak łatwo zdecydował, jest dostępem do morza narodu o 30 milj. ludności. Ludność polska rozrasta się z taką szybkością, że nawet niemieckie statystycy przyznają, że niedługo jest czas w którym zrówna się ona z ludnością narodu niemieckiego. Orędzie Wilsona gwarantujące Polsce dostęp do morza, wskazuje na to, że działał on jako wielki polityk. Senator Borah nie tylko wykazał wielką ignorancję w sprawach europejskich ale wzbudził w Polsce duże wrażenie a na terenie Ligi wywołał niekorzystną dla Niemiec reakcję w sprawach rozbrojenia.

Może byłoby bardzo ciekawem żeby senator Borah dowiedział się, że „Korytarz” jest w pewnej mierze kwastją Wielkiej Brytanji. Łatwo byłoby na mapie wykazać, że porty korytarza są jedynymi na długiej granicy wybrzeża od Holandji do granicy przez które towary brytyjskie mogą być importowane do wnętrza kraju niezależnie od niemieckiej kontroli.

Przed wojną światową Berlin posiadał monopol wszystkich tych portów, co mu pozwalało narzucać importom Brytyjskiemu traktaty handlowe wyraźnie dla Rosji niekorzystne. Wywołało to wielkie oburzenie w Rosji i przyniło się do wybuchu wojny światowej. Istnienie „korytarza” leży zatem zarazem w interesie Rosji jak i Wielkiej Brytanji.

WYBUCH BENZYNY

w mieszkaniu szofera.

5 osób dorosłych i 1 dziecko spaliło się żywcem.

WARSZAWA, 24.XI. (PAT). — Dziś popołu w jednym z domów przy ulicy Wolskiej na 3 piętrze w mieszkaniu szofera 1.nacnego Osuchowskiego wybuchł pożar z powodu wybuchu benzyny. Skutkiem detonacji ściany zajmowanego przez Osuchowskiego pokoju zawaliły się do sąsiednich mieszkań. Wskutek pożaru uległ zupełnemu zwęgleniu Ignacy Osuchowski, jego siostra i narzeczona. Pożar przerzucił się do sąsiednich mieszkań, w których spaliłi

się małżonkowie Kosikowie i ich dwuletnie dziecko. Prócz tego bardzo ciężko poparzonych zostało troje dzieci mieszkanki sąsiedniego lokalu. Wszyscy poparzeni zostali w stanie ciężkim przewiezieni do szpitala. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny, która znajdowała się w bankach w mieszkaniu Osuchowskiego w znacznej ilości. Pożar po kilkogodzinnej akcji ratowniczej ugaszono. Dochodzenie prowadzi urząd śledczy.

Przyjmowanie do pracy wydalonych tramwajarzy. Memoriał związków pracowniczych.

WARSZAWA, 25.XI. (tel. wł. „Dz. Ł.”) — Dziś dyrekcja tramwajów przyjęła z pośród niedopuszczonych w sobotę do pracy 250 robotników z warsztatów i wydziału ruchu. Od przyjmowanych żąda się podpisania deklaracji, iż zgadzają się na potrącenie zniżki za psizieniek (1,7%), skasowanie 2 tygodniowej pensji urlopowej, skrócenie urlopu do 2 tygodni oraz utratę prawa do emerytury, zobowiązanie do pracy w I-ym dniu Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Deklaracje te wracający do pracy podpisują.

Związki zawodowe: Ch. D., Frakeji,

ZZP. i NPR. Wspólna praca i urzędniczy wystosowali do dyrekcji, magistrata i głównej inspekcji pracy memoriał, w którym domagają się:

1) uznania dotychczasowej umowy zbiorowej za istniejącą, przywrócenie do pracy wszystkich tych, których nie dopuściły tylko władze miejscie, niezwłocznego podjęcia rokowań o wykonanie protokołu, podpisanego przez związki w pierwszym dniu strajku t. j. o stabilizację płac na poziomie wrześnieowym; związki były przyjęte przez głównego inspektora pracy Klotta.

Rozruchy komunistyczne w Czechosłowacji.

PRAGA, 25.XI. (PAT) Agencja czechosłowacka donosi: W Dolnej Lipowie na Śląsku opawskim tłum złożony z 1000 bezrobotnych robotników komunistów, udających się na manifestację protestacyjną przeciwko bezrobociu spotkał oddział policji, który zaatakował, posługując się przytem kamieniami, bronią i pałkami. Oficer dowodzący oddziałem policji odniósł ciężkie rany.

Wydano rozkaz strzelania. W wyniku zajścia 6 robotników zostało zabitych, 15 rannych, w tem jeden ciężko. Również rannych zostało 3 policjantów.

DWUDZIESTY SIÓDMY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

Wczoraj zeznawał b. marsz. Sejmu p. Rataj.

P. Bittner o udziale Chadecji w Centrolewie

i p. Haecker o konfiskatach „Naprzodu“, Grandim i pułk. Kostku - Biernackim.

Posiedzenie sądowe rozpoczęło się dziś o godz. 10 min. 15 rano. Przed sądem staje jako świadek adwokat Wacław Bittner, poseł na sejm z Ch. D.

Zeznania świadka W. Bittnera.

Adw. Nowodworski: Czy Ch. D. brała udział w organizacji Centrolewu? Świadek adv. Bittner: Tak. Następnym świadkiem wyjaśnia, jak do tego doszło. Po odezwie episkopatu, która zalecała stronnictwom katolickim łączne występowanie przy wyborach w 1928 r., powstała myśl o założeniu Centro-Prawu. Do tego nie doszło i Ch. D. zdecydowała iść do wyborów razem z „Piastem“.

Świadek zaznacza, że osobiście chciał iść razem ze Stronnictwem Narodowym. Jednak ponieważ to się nie udało, zbliżył się do Piasta i poznał wówczas posła Witosza. Po raz drugi bliżej zetknął się świadek Bittner z Witosem w okresie najsłabszego oficerów na sejm. Nastroje opozycyjne zaczęły rosnąć, lecz świadek zaznacza, że to, co wywoływało ferment, nie wychodziło nigdy z szeregu tych, którzy siedzą na ławie oskarżonych, lecz z łona t. zw. Sanacji. Centrolew dążył do tego, aby zakończył się wreszcie okres wrzenia, okres łamania prawa. Chodziło tu o działalność na terenie poprzedniego sejm, który z prawa upoważniony był do zmiany konstytucji. Nastąpiły pertraktacje z obozem rządowym i zdawało się, że sejm zmiany konstytucji zdoła przeprowadzić.

— Miałem — mówi świadek Bittner — wrażenie, że zmierzamy istotnie do końca okresu wrzenia. Nastąpiła dymisja rządu p. Switalskiego i nominacja rządu p. prof. Bartla. Do lutego zdawało się, że sytuacja rozwija się do zupełnego uspokojenia.

Wówczas p. pos. Kiernik złożył kompromisowy projekt konstytucji z dnia 18 lutego 1930 r., jako projekt Centrolewu. Św. Bittner okazuje ten druk sejmowy.

Adw. Nowodworski prosi o dołączenie tego druku do akt sprawy.

„Zgodna praca“ Sejmu.

— Doszło do mej wiadomości — zaznaje dalej św. Bittner — że pewne sfery, mające wpływ, są niezadowolone z tego, że sejm wstąpił na drogę realnej, zgodnej pracy. Tym czynnikiem chodziło o wykazanie, że sejm jest niezdolny do pracy rzeczywistej i zaczęły się na terenie sejm awantury, zmierzające do u niemożliwienia pracy sejmowej. Doszło do tego, że postawiliśmy wniosek o votum nieufności dla p. ministra Prystora i w konsekwencji powołano gabinet, w którym byli wszyscy ci, którzy nie cieszyli się zaufaniem sejm. Było to już w marcu 1930 roku. Nie straciłیمی jeszcze jednak nadziei przeprowadzenia zmian konstytucji i zgłoszony był wniosek o zwolnienie sejsji nadzwyczajnej sejm.

Św. Bittner wspomina o dodatniej roli oskarżonego posła Libermana w akcji zbliżenia stronnictw; podkreśla też jego wybitne państwowe stanowisko, w zmierzaniu do normalizacji stosunków.

Św. Bittner zeznaje dalej, iż pos. Liberman mówi mu, że, niewiele mi już czasu do pracy pozostało i chce resztę swego życia i swego doświadczenia poświęcić całkowicie dla Polski.

Św. Bittner podkreśla, że stronnictwo Centrolewu dążyło do zmiany ustroju na drodze legalnej i nawet 20 czerwca 1930 r. odbyło się zebranie, na którym w tym duchu przyjęto rezolucję. Jednak sejsję nadzwyczajną parlamentu zamknięto przed jej otwarciem.

Ogłoszenie wyborów — zdaniem

świadka — zaskoczyło stronnictwo „Centrolewu“ i wskutek tego Chrześcijańska Demokracja poszła sama oddzielnie do wyborów, bo nie było czasu na uzgodnienie stanowiska.

— Ani kongres, ani manifestacje 14 września nie miały na celu wywołania rewolucji — zeznaje św. Bittner — i aczkolwiek dyktatura istnieje nadal, to jednak czy to pod wpływem czynników międzynarodowych, czy też krajowych i ona wielu rzeczy zdziałać nie może.

Witos nie był w Biarritz.

Adw. Nowodworski: Czy można powiedzieć, że od maja 1926 r. stan prawny był nieustalony? Czy był to stan ex lex?

Św. Bittner: Formalnie — nie, bo pozory starano się zachować, ale merytorycznie — tak.

Adw. Nowodworski: Czy to prawda, że stan wrzenia istniał do września 1930 roku, a po zaarrestowaniu posłów nastąpiło uspokojenie?

Św. Bittner: Tego nie można powiedzieć. Wprost przeciwnie. — Po aresztowaniu posłów nastąpiło zerwanie stosunków osobistych między szeregiem osób. Niepokojące są te nastroje, jakie się potem wytworzyły i jakie rosły.

Adw. Nowodworski: Pan wspominał, że poseł Witos jeździł na najdalsze kresy?

Św. Bittner: Tak.

Adw. Nowodworski: Czy do Biarritz też jeździł?

Św. Bittner: Nie.

Ch.-D. nie brała udziału.

Następnym świadkiem zeznaje, że kongres 29 czerwca i manifestacje 14 września były postanowione łącznie. O żadnej rewolucyjnej akcji nie może być mowy, bo Chrześcijańska demokracja by do tego nie należała.

Adw. Nowodworski: Czy kolega słyshał o takiej rewolucji, która ma 2 miesiące wakat?

— Nie słyshałem.

Św. Bittner zeznaje dalej, że był na wszystkich zebraniach „Centrolewu“ i nie rewolucyjnego w uchwałach nie zauważył. Świadek nie wyobraża sobie jak ta rewolucja, o której mówił akt oskarżenia miała być przeprowadzona.

Chrześcijańska Demokracja aczkolwiek udziału w Kongresie nie brała, to jednak z temi uchwałami się solidaryzuje.

Co do projektu zmiany konstytucji, zgłoszonej przez „Centrolew“, św. Bittner zaznacza, iż przewidywał on przyznanie daleko idących uprawnień p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a więc prawo nominacji rządu bez kontrasygnaty premiera, prawo weta i t. d.

Św. Bittner przytacza następnie fakty napadów na działaczy Ch. D. w okresie wyborczym.

Osk. Kiernik. Świadekowi oskarżenia zeznawali tu, że prace co do obalenia rządu tak były posunięte, że nawet lista nowego rządu była przygotowana.

Św. Bittner: Nie tylko listy nie było, ale nawet osoby premiera nie było.

Prokurator Grabowski: Czy na jakimkolwiek posiedzeniu „Centrolewu“ była uchwała zgadzająca astąpieniu rządu?

Św. Bittner: Była mowa o likwidacji systemu rządzenia od maja 1926 r., jako niezgodnego z prawem

Prok. Grabowski: Czy kongres krakowski był zwołany w celu manifestacji, czy też usunięcia rządu, zaznaczam, że nie chodzi o drogę, na jakiej to miało być zrobione?

Św. Bittner: Po zamknięciu nieotwartej sejsji sejmowej starano się poruszyć

społeczeństwo. Chodziło o rozpoczęcie presji opinii na czynnik decydujący w państwie w kierunku zwołania sejm na sejsję nadzwyczajną na jesieni. Chodziło o stwierdzenie, że „rządy pomajowe“ są sprzeczne z konstytucją i dążono do likwidacji tego systemu.

Prok. Rauze: Dlaczego chodziło o zwolnienie sejm, przecież tylko 30 dni dzieliły od sejsji budżetowej?

Św. Bittner: Podczas sejsji zwyczajnej praca nad budżetem tak przytacza sejm, że na inną pracę nie ma czasu. A przecież obowiązkiem poprzedniego sejm była praca nad poprawą konstytucji.

Osk. Liberman: A jak długo trwała bieżąca sejsja obecnego sejm?

Św. Bittner: 30 dni.

— A ile nałożono podatków?

— Sejm był zdania, że około stu milionów złotych.

Na tem zeznanie św. Bittnera zakończono, poczem przewodniczący zarządził przerwę.

Red. Hecker o konfiskatach „Naprzodu“ i kongresie.

Zkolei sąd przystąpił do badania redaktora pepesowskiego „Naprzodu“ dr. Heckera. Opowiada on z niezwykłą swadą o rządach majowych, ostro je potępiając. Mówi, że nawet za czasów austriackich nigdy nie miał tylu konfiskat co za rządów pomajowych.

Obr.: — Czy P. P. S. w Krakowie była nastrojona rewolucyjnie?

— Owszem po zamachu wzburzenie było tak wielkie, że P. P. S. chciała się nawet krwawo rozprawić z endecją. W tym czasie przybył marsz. Piłsudski do Krakowa i w rozmowach ze mną i innymi towarzyszami miał żal do partii że nie zareagowała w jakiś sposób za zamach na Narutowicza.

Obr.: — Co pan sądzi o kongresie?

— Nie był rewolucyjny. — Czy wszczęto dochodzenie karne przeciwko organizatorom kongresu?

— Prasa krakowska pisała, że do Krakowa przybył minister sprawiedliwości Świętowski i odbył konferencję z prokuratorem krakowską dla pociągnięcia uczestników kongresu do odpowiedzialności, jednakże prokuratora krakowską miała odradzać wszczęcie dochodzenia z braku podstaw prawnych.

— Czy za wiadomość tą były konfiskowane dzienniki?

— Nie.

O płk. Kostku-Biernackim, Grandim i Mastku.

Dalej świadek kreśli pamiętne dni 1923 r. i mówi, że wówczas jakąś tajemniczą rolę w tych zajściach odegrał Kostek-Biernacki.

Prok.: Czy dawno pan zna Kostka-Biernackiego?

— Od dawna. Był to marny literatka, któremu pomagałem w zajęciu jakiegoś stanowiska nawet w literaturze, czego jednak bardzo żałuję.

Obr.: Jak się odwdzięczył Grandi Mastkowi za kwiaty na grób Matteotti go?

— Gazety pisały, że przesał Mastkowi bukiet na grób Zagórskiego (śmiech).

Zeznania p. Rataja.

Badany marszałek Rataj odpowiada jedynie na pytania obrony.

Obr.: Czy za pana dokonano zamachu na prezydenta Narutowicza i przewrotu majowego?

— Tak. Zkolei kreśli historję zamachu majowego mówiąc, że po zamachu zwracał się do Prezydenta o rozwiązanie parlamentu, bowiem trudna jest współpraca dyktatury z legalną pracą

Obr.: Co pan wie o Centrolewie. Czy przygotowywał on rewolucję?

— Nigdy. Zresztą ja również powinienem tu siedzieć na ławie oskarżonych bo byłem twórcą Centrolewu.

— Czy przewrót majowy był zalegalizowany?

— Głosowaliśmy na marsz. Piłsudskiego jako prezydenta chcąc spokoju w kraju.

— Czy Piłsudski starał się o legalizację przewrotu?

— Nie.

— Czy na ten temat rozmawiał pan z Prezydentem.

— Tak, ale treści rozmowy nie mogę powiedzieć.

Adw. Szumański:—Czy Witos i Kiernik podburzali chłopów.

— Są zbyt spokojnymi ludźmi. Zresztą byli zawsze przeciwnikami rewolucji w własnym kraju. Zresztą my pochodzimy z okresu rewolucyjnego i wiemy, że rewolucji nie robi się jawnie.

Obr.: Świadek powiedział, że struna jest przeciągnięta przez sanację co to znaczy?

— Struna jest silnie przeciągnięta twierdzą to nadal i obawiam się tylko pęknięcia. Stosowanie teroru może doprowadzić do tego, że terroryzowani w obronie własnej również mogą użyć gwałtu. Trzymanie ich na wodzy jest coraz trudniejsze.

Prok. — A skąd o tem pan wie?

— Z własnych obserwacji. I z rozmów z chłopami coraz więcej się skarżącymi na obecny reżim. Po zbadaniu Rataja rozprawy o godz. 8 wiecz. zamknięto.

Atak pos. Korfantego

na klub B. B. w sejmie śląskim. WARSZAWA, 25. 11. (WIP) — Na onegdajszym posiedzeniu sejm śląskiego zabrał głos p. Korfanty ostro atakując klub prządzowy i stawiając zarzut pos. Witeczakowi z BB. jakoby prowadzący z nim wspólnie kancelarię adwokacką dr. Franciszek Mazurkiewicz miał rzekomo starać się u księcia Pszczyńskiego o adwokackie zastępstwo jego interesów podatkowych. — Poseł Witeczak oświadczył iż jest to oszczerstwo. W związku z tem w prasie śląskiej ukazał się dziś list adv. Mazurkiewicza zaprzeczający twierdzeniom p. Korfantego.

Ponadto adv. Mazurkiewicz wystąpił w proces p. Korfantego za oszczerstwo, o ile p. Korfanty nie będzie się zastaniał immunitetem poselskim.

„RUMBA“ i inne tańce nowoczesne wyuczona Koncesjonowana Szkoła Tańca Zygmunta Henrykowskiego Cegielniana 21. — Tel. 168-43. Zapisy na kursy początkujących, zaawansowanych i pojedynczo przyjmuje od 11-ej rano do 10-ej wieczór.

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzystw B. Libowicza ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22. Wyuczona tańców nowoczesnych, salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca „RUMBA“ w grupach i pojedynczo bez względu na zdolności. Wyczerpujących informacji udziela kancelarja szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-ej wieczorem.

**Ameryka uznała
Hegemonję
Francji.**

Warto przyjrzeć się rzuconym na ekran wyobraźni wydarzeniom z ubiegłych sześciu miesięcy.

W czerwcu prezydent Hoover ogłasza moratorium. Czemu polityk ten, zwykle tak ostrożny i wstrzeźliwy, wyżył się nagle swej ostrożności? — W czerwcu 1931 r. prezydent powrócił z tournée po Middlewest. Przyjęto go tam chłodno. Stwierdził naocznie rozmiary kryzysu. Ogarnął go niepokój o losy własne, partii, kraju. Wydawało mu się, iż śmiało posunięcie ocalał sytuację. Poddając się radom swego otoczenia, które z kolei zostało zasugerowane przez Wallstreet, Hoover ogłosił moratorium. Sytuacja nie polepsza się. Pogarsza się.

Ameryka posiada jedną wielką zaletę: potrafi z niesłychaną szybkością utworzyć front wobec nowej rzeczywistości. Nie upiera się przy doktrynie. Gdy dociera do jądra rzeczywistości, poznaje istotę faktów, wyciąga z nich konsekwencje — nawet, jeśli czyniąc to musi przyznać się do własnych błędów.

W okresie między czerwcem a październikiem oczom Amerykanów ukazywały się pewne realne, namacalne fakty: pomimo moratorium, kredyt Niemiec załamywał się dalej, prestiż finansowy Anglii runął wraz z załamaniami się złotego funta i ostatni jeszcze partyzanci p. Montagu Norman'a na Wallstreet opuścili go w ostatniej potrzebie, wreszcie, wśród tych wszystkich bankructw i katastrof, jedna tylko Francja utrzymała równowagę.

Amerykanie musieli więc przyjść do przekonania, że:

— Francuzi mieli jednak pewną rację, nie dając wiary zapewnieniom i obietnicom niemieckim; widzimy teraz sami, co warte były zobowiązań finansjery niemieckiej... Mieli również Francuzi rację nie wierząc w omnipotencję finansową Wielkiej Brytanji. — Ostatecznie ci Francuzi, którzy mają nieważną wad, mają też zalety wcale cenne: są inteligentni i uczciwi. Posiadają nietylko najlepszą armję na świecie, ale też i największy kredyt.

Tego rodzaju nastroje i opinie przeważały w Ameryce, gdy premier Laval udawał się w drogę do Waszyngtonu. Premierowi Francji przyszło dość łatwo ujęcie tych nastrojów w ramy formuły realistycznej. Deklaracja ministerjalna z 25 października, złożona w Waszyngtonie, może oznaczać dużo i mało, zależnie od ustosunkowania się do niej.

— Oznacza ona, mówił mi Walter Lippman, jeden z najwplywowszych publicystów amerykańskich, że pozostawiamy wam, Francuzom, carte blanche w sprawie uregulowania stosunków między wami a Niemcami. — Spodziewamy się zresztą, że nie przekroczycie granic zdrowego sensu...

A znów jeden z bankierów nowojorskich oświadczył tout court:

— Ameryka uznaje hegemonję Francji nad Europą. Francja może korzystać z hegemonji przez jedną, dwie generacje, to będzie zresztą zależało poczęści od biegu wydarzeń, poczęści zaś od samych Francuzów...

Nie inaczej w gruncie rzeczy ujmuje sprawę departament stanu w Waszyngtonie, który w wielu kwestiach udziela odpowiedzi: „Pomówcie z Pa-

**Największa loteria świata
na dochód szpitali irlandzkich.**

Wielka emocja Irlandji — Historia powstania loterii, opartej na handicapie. — Olbrzymi haracz na ołtarzu fortuny. — Potworne koło loteryjne. — Wybrańcy losu z Chin, Sjamu, Jamaici. — 28 listopada wielka data wyścigów.

Dnia 18 listopada Dublin przebudził się w warunkach zupełnie wyjątkowych... Wraz z gęstą jesienną mgłą i strumieniami drobnego deszczu nad miastem zawisła atmosfera gorączkowego oczekiwania i podniecenia... W dniu tym ślepa fortuna miała ujęć w swe ręce los blisko sześciu milionów istot, które od dwudziestu czterech tygodni — bądź osobiście, bądź przez znajomych lub powierników — nie przestawały tłoczyć się w biurach przy Dame Street, nabywając bilety na największą loterię świata — na t. zw. Irish Hospitals' Sweepstake.

Trzynastcie lat temu w posępną noc jesienną zdarzyła się na morzu Irlandzkiem tragedia, która dała początek rozgrywającym się obecnie w stolicy wolnego państwa irlandzkiego wypadkom: dnia 10 października późnym wieczorem z portu Kingstown (obecnie Dun Laoghaire) wypłynął w kierunku Anglii parowiec „Leinster”, wioząc około 700 pasażerów i żołnierzy. Na jego szlaku zaczęła się niemiecka łódź podwodna. W odległości kilkunastu mil od wybrzeży irlandzkich „Leinster” został dwukrotnie storpedowany i zatopiony, a około 450 ludzi utraciło życie.

Śpiesząc z pomocą pozostałym wdomom i sierotom, społeczeństwo irlandzkie zorganizowało loterię w związku z listopadowym handicapem w Manchester. Bilety sprzedawano za 1 szylinga, a całość osiągniętej sumy wyniosła 1000 funtów szterlingów.

Cena biletu na tegoroczny „Manchester November Handicap Sweepstake” wyniosła dziesięć razy tyle, ale za to całość uzyskanej sumy osiągnęła nieprawdopodobną wysokość 2,941,852 funtów!

Suma ta przez czas dłuższy trzymała się w tajemnicy. Została ona ujawniona dopiero dnia 18 listopada rano, na chwilę przed rozpoczęciem ciągnięcia, a jednocześnie z jej ogłoszeniem podany został cały szereg istic sensacyjnych szczegółów, dotyczących projektowanego podziału olbrzymiego haraczu, złożonego na ołtarzu Fortuny przez całą niemal kulę ziemską.

Otóż 1,900,000 funtów ma przypaść tym wybrańcom losu, którzy wyciągną konia. Koń wygrywający przyniesie tym dziesięćtnastu, którzy go wyciągnęli, po 30,000 funtów, drugi dochodzący przyniesie dziesięćtnaście nagród po 15,000 funtów każda, trzeci — tyleż nagród po 10,000 funtów. Konie niewygrywające obdarzą każdego z ich posiadaczy nagrodą po 600 funtów. Idzie następnie długi szereg wygranych loteryjnych, tak zw. „cash prizes”.

Tyle dla szczęśliwych graczy... A szpitale? Wzbogacą się one o okrągłą sumę 735,463 funtów.

Te wprost rewelacyjne informacje padają z ust jednego z dyrektorów loterii który zagaja niemi do najdrobniejszych szczegółów opracowany ceremoniał ciągnięcia. Przemawia do blisko trzech tysięcy widzów, zgromadzonych w największej sali Dublinu „Plaza”, do

ryżem... jeśli Paryż się godzi, nie mamy nic przeciwko temu“.

Tak więc odwróciła się nowa stronica w księdze dziejów... Hegemonja Francji jest treścią tej karty. Jest to fakt oczywisty i próżną byłoby stratą czasu analizować go i dochodzić jego źródła i przyczyn. Ale każda hegemonja pociąga za sobą odpowiedzialność. Zadaniem obecnem Francji jest dokładna ocena tej odpowiedzialności i przystosowanie swej polityki do poziomu wielkich celów.

Stéphane Lauzanne
Redaktor „Matin”a.

dwustu dziennikarzy, przybyłych na tę niebywałą uroczystość ze wszystkich niemal części świata i reprezentujących bezpośrednio czy pośrednio — niemal całą światową prasę. Przemawia z wysokości estrady, której szczegóły są tak oryginalne, że warto poświęcić im nieco uwagi.

Podczas kiedy sala tonie w półmroczkach, estrada zalana jest światłami reflektorów, a jej fascynującą atrakcją stanowi koło loteryjne — o ile mianem tego można ochrzcić olbrzymiego potwora, formą zbliżonego do koła parowego amerykańskiej lokomotywy... Jest on wymalowany w zielono-pomarańczową szachownicę (kolory irlandzkie) i w swych wielotonowych wnętrzach kryje kilka milionów losów. Poruszany jest elektrycznością i zaopatrzony w 24 otwory, po sześć na jednym poziomie. Przed każdym z otworów krzesło, na którym zasiada przybrana w nieposzlakowaną biel i błękit pielęgniarzki jednego ze szpitali. Prawą ręką ma obnażoną do łokcia. Z chwilą puszczania koła w ruch tych sześć pielęgniarek powstaje jak na komendę i pokazuje obróconą w kierunku publiczności dłoń. W tej postawie zastygłe oczekują tak długo, aż potwór zatrzymał się w swym ruchu kołowym i nadstawił jeden z rządów sześciu zamkniętych otworów. Znowu jak na komendę pielęgniarzki otwierają hermetyczne drzwiczki i zapuszczają ręce w ciemną otchłań...

Na sali marla cisza... Oto sześciu pierwszych wybrańców losu...

Sześć policji państwowej (Garda Siochanna) generał O'Duffy odbiera kartki z rąk pielęgniarek, przecina je i oddaje dyrektorowi loterii. W tymże czasie obraca się drugie malutkie koło kryształowe, w którym wirują kartki z nazwami koni. Pełniąca przy niem straż siodłoma pielęgniarzka na dany znak wyjmuje jedną z kartek.

Na sali wciąż jak makiem zasiał... I nagle wśród tej ciszy pada stuknięciem echem przez mefagony, radja i telegrafy powtórzona nazwa: Argonaute III Na sali szmer... To jeden z faworytów!

A w chwilę potem burzą oklasków publiczność wita nazwisko pierwszego wybrańca losu. Nazwisko angielskie — jakich mnóstwo... Adres? Wimbledon. pod Londynem. Kto to? Już po godzinie publiczność szepcze sobie, że jest to panna służąca...

Po pierwszym wybuchu entuzjazmu publiczność staje się bardziej wstrzeźliwa i wita oklaskami jedynie nazwiska, skojarzone z adresem w Irlandji,

lub też wręcz egzotycznych szczęściarzy, zamieszkałych gdzieś w Chinach, Sjamie, Peru czy na Jamaice.

Ale jeszcze przed rozpoczęciem ciągnięcia zgromadzone na sali audytorium dowiedziało się szeregu niecierminie interesujących szczegółów zarówno o podobkach: które skłoniły rząd wolnego państwa do wzięcia pod swą opiekę tych loterii, jak i o samej ich organizacji oraz o dotychczasowych wynikach.

Lord Powerscourt, prezes komitetu szpitali, mówił o bardzo ciężkim położeniu finansowem szpitali w Irlandji, wrócić z nadzwyczajnych wyników czarnej loterii, mówił o możliwościach świetnego rozwoju medycyny w stolicy Irlandji.

Senator Byrne, Lord-Mayor Dublinu, wrócić z nadzwyczajnych wyników czarnej loterii, mówił o możliwościach świetnego rozwoju medycyny w stolicy Irlandji.

Wreszcie generał O'Duffy gwarantował bezwzględna uczciwość procedury loteryjnej swym honorem stróża bezpieczeństwa publicznego i na zakończenie, z wrodzonym Irlandczykowi dobrym humorem, życzył wszystkim zebrany i samemu sobie spełnienia marzeń, związanych z pomiarciem zielonym potworem.

A podczas kiedy Fortuna odbywała swe misterja w obróconej na jej przybytek sali, tysiące ludności tłoczyły się pod ulicznymi głosnikami, podającymi przebieg ciągnięcia. Stosy dodatków nadzwyczajnych rozchwytywano w mgnieniu oka. W ciągu trzech dni miastem wstrząsał parokszym hazardem.

Rozczarowanych? Setki tysięcy... Ale i ci potrafili szczerze cieszyć się ze szczęścia innych i z olbrzymiego sukcesu dla rodzinnych szpitali, zaś własne niepowodzenie — zbyć zartem który w Irlandji wart jest z pewnością tyle, co dobra wygrana na loterii.

Dobroduszność i filantropja są bowiem również bliskie naturze Irlandczyka, jak i namiętność do hazardu. Dziś resztkami wielkiej emocji żyją już tylko ci, którzy wyciągnęli konia i którzy mają czekać na ostateczny wyrok losu do dnia 28 listopada — daty wielkich wyścigów w Manchester. Hb.

**Posadzony o kradzież
powiesił się w V komisariacie PP.**

Wczorajszego wieczoru do mieszkania Jana Kuntze (Cegielniana 80) zgłosiła się jego sąsiadka, 28-letnia Zofia Porębska, prosząc o klucz od strychu.

Ponieważ żona Kuntze była w domu nieobecna, przeto Porębska postanowiła na nią zaczekać.

W pewnej chwili Porębska wyszła do swego mieszkania, pozostawiając torebkę na stole w mieszkaniu Kuntzów. Gdy następnie powróciła i zajrzała do torebki oświadczyła, że zginął jej banknot 20-złotowy.

Wzburzony Kuntze, który sam jeden był w mieszkaniu, oświadczył, że natychmiast idzie do komisariatu, gdzie zażąda przeprowadzenia śledztwa.

Porębska zgodziła się na to załatwienie sprawy i oboje, klęcąc się zawzięcie, przybyli do V komisariatu.

Po przedstawieniu sprawy dyżurnemu przodownikowi ten ostatni zatrzymał w swoim pokoju Porębską, zaś Kuntzemu kazał przejść do poczekalni.

Po spisaniu szczegółowego protokołu z zeznania Porębskiej dyżurny przodownik polecił posterunkowemu przywołać posadzonego o kradzież.

Oczom policjanta przedstawił się widok nieoczekiwany.

U jednego z wyższych szczebli drabiny, stojącej w poczekalni komisariatu, zwiślało na szaliku ciało mężczyzny.

Policjant niezwłocznie odwiązał szalik. Kuntze był bezprzytomny, wobec czego zaalarmowano pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon.

Zwiłki Kuntze odwiezione zostały do prosekcyjnego.

Władze policyjne wszczęły dochodzenie aby ustalić, czy oskarżenie Porębskiej było oparte na słusznej podstawie.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

2)

TRÓJKĄT



BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

(Dalszy ciąg).

Musimy na jutro dać bezwzględnie całe dwie strony o Wolnerze z fotografiami Wolnera przed i po śmierci, miejsca katastrofy jego przyjaciółek to jest tej co została w Łodzi, tej drugiej, którą poznał w Zakopanem, ktoś już mi o tem wspominał. Musisz się tem Leszek zająć.

Wirga wyszedł z gabinetu naczelnego redaktora, a Barwiczek począł pisać wstęp do tragedji, jaka rozegrała się wśród turni tatrzańskich.

Po niecałej godzinie Wirga wchodził do Barwiczkę. Doktora uderzyła zmiana, jaka zaszła w wyrazie twarzy przyjaciela.

— Masz coś nowego? — spytał się.

— Tak — odparł Wirga, sadowiąc się w fotelu skórzanym. Zapalił swą nieodstępną fajeczkę i ciągnął dalej.

— Zdziwił się napewno, gdy ci oświadcze, że Wolner nie posiada żadnej rodziny w Łodzi.

— Niemożliwe!

— Ja to ustaliłem jak najdokładnie.

— Więc nekrolog?..

— Nie przerywaj. Nekrolog oraz wiadomość o tragicznej śmierci Wolnera otrzymały wszystkie pisma, które o tem donosiły od jednej i tej samej osoby, która działając w imieniu rodziny szczerze płaciła za nekrolog, zostawiając wzmiankę o wypadku, pochodzącą rzekomo od zakopiańskich korespondentów. Cała ta sprawa jest dość zagadkową biorąc pod uwagę pominięcie naszego dziennika.

Ale to dopiero początek. Dalsze wieści są wprost rewelacyjne.

Rozmawiałem telefonicznie z Zakopanem. Jak głosi nekrolog Wolner zginął w dniu 14-go listopada tj. wczoraj. Osobnik ów, przybyły wprost z Zakopanego, podający się za doktora praw o nazwisku, którego brzmienia nikt w szeregach wydawnictwach dobrze nie zrozumiał, odwiedzał dzienniki w godzinach wieczornych między czwartą, a piątą, z Zakopanego więc przypuszczając nawet, że przyjechał nie pociągami lecz własnym samochodem musiał wyjechać rano. Tymczasem wieść o śmierci Wolnera rozeszła się w Zakopanem w godzinach popołudniowych. Jakże więc ktoś mógł już o tem wiedzieć rano i przyjechać z tem specjalnie do Łodzi?

— Jakaś wielce tajemnicza sprawa — odezwał się Barwiczek, korzystając z chwilowego milczenia Wirgi. — Będzie to dla nas nielada sensacja.

Leszek, to właśnie robota jaką ty lubisz.

— Naturalnie, że się zajmę tą sprawą, ale słuchaj uważnie:

Dotychczas zwłok Wolnera nie odnaleziono. Rozumiesz n-i-e-o-d-n-a-l-e-z-i-o-n-o — powtórzył ten wyraz kilkakrotnie akcentując dobitnie każdą zgłoskę.

Odetchnął głęboko i spojrzał z triumfem na Barwiczkę. Ale doktor nie pojął odrazu na czym polega sensacyjność tego odkrycia.

— Więc co z tego? Nie odnaleziono dzisiaj, odnajdą się za tydzień, to się nawet dość często zdarza.

— Palnąłeś teraz kapitalne głupstwo — zawołał oburzony Wirga. — Nie można twierdzić o godzinie 4-ej po południu, że człowiek nie żyje, gdy go się tego samego dnia rano widziało cieszącego się jak najlepszym zdrowiem, a niema świadków katastrofy, ani też zwłok nie odszukano.

Wszak Wolner mógł się wybrać na jakąś dłuższą wycieczkę, albo zgoliła opuścić Zakopane. Skąd też więc jakiś osobnik może twierdzić, że Wolner nie żyje? Musiałby być sam świadkiem katastrofy. Za tem się kryje jakaś straszna tajemnica, ale jakim Leszek Wirga, który swego czasu sam jeden wśród śnieżnych pól aresztował Burckego, Lindstrahla i Mac Stega, trzech zbrodniarzy, przed którymi drżała cała północna Kanada, prawdę chociażby z grobu wydobędzie.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi gabinetu.

— Proszę!

Na progu stanął goniec redakcyjny.

— Panie redaktorze — mówił zwracając się do Wirgi — pan sekretarz kazał mi poprosić pana redaktora do telefonu, bo dzwoni pan nadkomisarz Olmiański.

Wirga opuścił gabinet naczelnego redaktora i po chwili rozmawiał z nadkomisarzem Olmiańskim.

— Moje uszanowanie kochanemu naczelnikowi (nadkomisarz Olmiański był kierownikiem urzędu śledczego) co słychać?

— Falszywe banknoty?

— Nie mogę. Wyjeżdżam do Zakopanego.

— Tak; w związku z tragiczną śmiercią Wolnera. Przy sposobności bądźcie tak łaskawi i zatelefonujcie

do tamtejszych władz, które prowadzą dochodzenie, aby mi nie utrudniały prowadzenia śledztwa na własną rękę.

— Dziękuję. Moje uszanowanie. Po powrocie z Zakopanego nie omieszka skorzystać z uczynionej mi przed chwilą propozycji — Wirga odłożył słuchawkę.

Po krótkiej rozmowie z naczelnym redaktorem opuścił redakcję i udał się na ulicę Nawrot, gdzie wraz z synem swej ciótecznej siostry, Andrzejem Grądzkim, zajmował wygodne mieszkanie.

Andrzej Grądzki odziedziczył po swych zmarłych rodzicach niewielki kapitał, procenty od którego pozwoliły mu na beztróską egzystencję tembardziej, że Wirga dopomagał mu materialnie. Odwdzięczając się swemu „wujaszki” Grądzki niejednokrotnie uczestniczył wraz z nim w wielce emocjonujących wyprawach, związanych z detektywistycznymi zamyśleniami Wirgi i częstokroć jego usługi były bardzo znaczne.

To też i dzisiaj Wirga zamierzał użyć go w sprawie zagadkowej śmierci Wolnera.

Zastał Grądzkiego nad sprawdzaniem zawartości czarnej teczeki.

Gdy zbudzą się zmysły...

Nela Kierzkowska, od roku osobista sekretarka Wolnera, korzystając z nieobecności swego pryncypała nie spieszyła się z pójściem do pracy i była już godzina jedenasta, a ona jeszcze nie opuściła łóżka.

Przed chwilą obudziła się i leżąc z przymkniętymi oczyma uśmiechała się do swych marzeń. Głowa ją nieco bolała; wszak tak późno spać się położyła więc nie w tem dziwnego. A przy tem ten nieznośny Andrzej zmuszał ją do picia — dawno już tyle wina nie wypijała.

Jakże wesoło było w „Granacie”: upojna, szalona muzyka, wino w wysmukłych kielichach, gwar, światło. Grądzki przedstawił jej markiza de Lavallo.

— Najweselszy i najdowcipniejszy człowiek, jakiego dotychczas poznałem — powiedział.

Parsknęła śmiechem i zerwała się z łóżka.

— Trzeba jednak wstawać — pomyślała i pójść do biura.

O szóstej ma przyjść do niej Andrzej od wczoraj jej narzeczony, a do tej godziny ma bardzo wiele spraw do załatwienia.

— Odłóż te szpargały — powiedziała, mam dla ciebie poważną pracę.

— Słucham.

— Czytałeś już zapewne — rozpoczął — że Wolner nie żyje; jakiś nieszczęśliwy wypadek na wycieczce w górach. Cała ta sprawa wydaje mi się niezbyt jasną. Przeczuwam zbrodnię i dlatego dzisiaj wieczorem wyjeżdżam do Zakopanego. Jesteś w dobrych stosunkach z panną Nelą Kierzkowską, sekretarką osobistą Wolnera...

— Jest moją narzeczoną — powiedział Grądzki.

— Nie wiedziałem; pozwól że ci złożę życzenia szczęścia, wracając jednak do rozpoczętego tematu postaraj się od panny Neli uzyskać jaknajdokładniejsze dane dotyczące Wolnera, jego rodziny, znajomych majątku, sposobu spędzania czasu itd. Pomagałem mi niejednokrotnie, więc wiesz o co mi chodzi.

A teraz weź notes i zapisz sobie kilka adresów znajomych Wolnera, z którymi on się najczęściej spotykał i dyskretnie wysaduj co to za ludzie.

Wirga począł dyktować udzielając przy tem wielu rad swemu siostrzeńcowi.

W niespełna godzinę ubrała się, zjadła śniadanie i wyszła z mieszkania, składającego się z niewielkiego saloniku i sypialni, odnajmowanych od starszej bezdzietnej wdowy.

W kantorze firmy „Karol Wolner” przy ulicy Piotrkowskiej panowało ogromne zamieszanie i wchodzącą do biura Nelę zarzucono gradem pytań:

— Czy pani już wie?

— Czytała pani dzisiejsze gazety?

— Cóż się takiego stało? — spytała ze zdumieniem Nela.

Podano jej jakieś pismo wskazujące na nekrolog. Poblada zlekka.

— Ktoby się takiego nieszczęścia spodziewał — powiedziała po chwili.

— Ciekawym, kto odziedziczy fabrykę? — główny kasjer podszedł do Neli i ciągnął dalej. — Pani napewno jest lepiej od nas wtajemniczona w sprawy rodzinne nieboszczyka. Wiem, że nie posiadał w Łodzi żadnych krewnych, ale słyszałem o jakiejś dalszej rodzinie w Katowicach czy też Krakowie.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Listopad

26

Czwartek

DZIŚ: Piotra P. M.
 JUTRO: Wigilijusza R.W.

Wschód słońca 7.12.
 Zachód słońca 3.34.
 Wschód księżyca 4.01
 Zachód księżyca 9.21
 Długość dnia 8.28.
 Użyło dnia 8.48.

Muzeum Miejskie historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychters (B. Lobody (11 Listopada 86).

POD WŁOS.

Popędy serca.

Miałem dalsz zamiar pisać o dziwnych przypadkach grzeszności w wozach tramwajowych. O tem, jak starszy pan ustępuje miejsca młodszej pani, 16-letnia dziewczynka nigdy nie wchodzi o ofiarowaniu swego miejsca trzęsącej się starszuszce. O tem, jak chłoptuszą w siedzącej włosem swego życia nie warusza się najmniejszej tem, że obok niego stoi kobieta z dzieckiem na ręku.

Ten obiecujący młodzieńco czeka, aż siwa pańka wstanie i odda swe miejsce robotnicy z dzieckiem. Bo grzeszności go nie uczą, bo dziś jest to niepotrzebne, jest to przesadą przedrojeny!

Miałem więc o tem pisać, lecz przyszedłem do przekonania, że niema sensu denerwować się. Czy takie rozmyślania o zaniku prawdziwej grzeszności nie narzucają się nam codziennie przy najrozmaitszych sytuacjach? Pozdó się dreczyć myślą o tem, że współczesna młodsze pokolenie jest wychowywane w innej atmosferze?

I dlatego wolę włączyć pod włos taki nap. Jak atak na Albrechta Habsburga jego ciotkę i siostrę za to, że ośmielił się — arcyksiążę — rozumieć: arcyksiążę (czuję, jak ręką mi drży przy pisaniu tego słowa) oćnie się ze zwyciężczyną smiertelniczką, b. z. na posła węgierskiego w Białogrodzie!

Ha! Taka zdrada arcybłękitnej krwi — zemsta wymaga. I oto arcyksiężniczki, dla których brakło koronowanych głów i których wianuszek uwiadł w długim, daremnie oczekiwaniu na obłudnego królewskiego rodu — podniosły bunt i zażądały głowy Albrechta! I te waleczywie jego głowy, ile jego waleki pokaznego majątku!

Albo bracie Albrechie odżegnasz się od swej żony i pokutaj ocałysz się z tego habsburgiego ród Habsburgów stosunku, — albo spadek po twym dostojnym ojcu arcyksiążęciem może ci być odebrany.

Co? Mają jeszcze ci ludzie kłopoty nielada? Zresztą podobne zmartwienie „wybuchło” na dworze rumuńskim, Mianowicie książę Mikołaj, brat króla Karola — też „popęcił” megaljans”, gwiżdząc na wszystkie księżniczki świata i idąc za popędem serca.

A może to właśnie roawieczycylo stare panny Habsburżanki na swego brata?!

Luboń.

Kontrola w łódzkim inspektoracie Z. U. P. U.

Jak zdołaliśmy ustalić — w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek, 27 b. m., przyjedźda do Łodzi naczelnik wydziału świadczeń Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, p. St. Sasorski, celem przeprowadzenia kontroli w inspektoracie łódzkim Z. U. P. U.

Należy zaznaczyć, iż łódzki inspektorat Z. U. P. U. przeniesiony został z dniem 1 b. m. z ul. Zielonej 44 do nowej siedziby w kolonji zakładu na ul. Nowo-Pabjanickiej u zbiegu z ul. Kochanowskiego.

Odczyt w spółdzielni spożywców.

W dniu 29 b. m. (niedziela) o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu „Moniuszkowców” przy ul. Ogrodowej 34 odczyt z dziedziny życia codziennego na temat „Badanie żywności” (rozpoznanie fałszowania artykułów spożywczych).

Odczyt, urządzony staraniem Koła Członkowskich Kooperatystek przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, wygłosił pani inż. Kiebasińska.

Wejście wolne dla wszystkich.

W przededniu nowego strajku w pończoszarniach. Robotnicy żądają przestrzegania umowy.

Jak już donosiliśmy — ostatnia konferencja w inspektoracie pracy nie załagodziła konfliktu między właścicielami i robotnikami fabryk pończoszniczych, zaś pracodawcy dali robotnikom ponadto do zrozumienia, iż wobec rosnącej konkurencji i wzajemnego ubiegania się z ustalaniem jaknajniższych cen za wyroby pończosznicze — płace w przemyśle kottonowym mogą ulec dalszemu obniżeniu.

Wobec powyższego w dniu wczorajszym odbył się szereg wieców pracowników przemysłu pończoszniczego.

Na wiecach tych postanowiono za-

dać kategorięcznie przestrzegania zawartej przed dwoma miesiącami, a łamanej przez przemysłowców od początku umowy.

Na niedziele, dnia 29 b. m., zwołany został w związku z powyższym wiec kottoniarzy do sali Teatru Żydowskiego przy ul. Zgierskiej 17, dla ustalenia terminu rozpoczęcia tego strajku.

Jest wysoce prawdopodobne, że już od poniedziałku, dnia 30 b. m., nastąpi ponowne w ciągu ostatnich miesięcy unieruchomienie fabryk przemysłu pończoszniczego w Łodzi. (p)

ZAROBILI!... Podpałił budynek gminny na zlecenie majstra murarskiego.

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Okręgowym w Łodzi pod przew. s. Łozińskiego rozprawa przeciw 18-stoletniemu Stanisławowi Głapińskiemu, oskarżonemu o podpalenie budynku gminnego w Karniszewicach, gm. Górka Pabjanicka.

Głapiński przyznał się do winy, tłumacząc się tem, iż do podpalenia budynku namówił go majster murarski Kaczorowski, obiecując mu 20 złotych. Ka-

czorowski chciał zarobić przy odbudowie spalonego budynku.

Obrońca z urzędu adw. dr. Chomicz w dłuższym swem przemówieniu wypunktował szereg okoliczności łagodzących, prosząc o możliwie niski wymiar kary.

Sąd biorąc pod uwagę te okoliczności skazał Głapińskiego na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu preventyjnego.

Ofiara obowiązku. Gajowy zginął pod toporem kłusownika. Morderca został aresztowany.

W czerwcu roku bieżącego gajowy lasów folwarku Zielenin, w powiecie radomskim, zatrzymał kłusownika, Majchrzaka Antoniego, odbierając Majchrzakowi dubeltówkę. W związku z tem przeciwko kłusownikowi skierowano sprawę do sądu grodzkiego.

Rozprawa odbył się miała wczoraj w sądzie grodzkim w Radomsku.

Gajowy Brzozowski wyszedł ze swego mieszkania, mieszczącego się w jeście, już o godz. 6-jej zrana, aby na czas przeciwko sądu w Radomsku.

W kilka minut po wyjściu Brzozowskiego z domu córka jego, 19-letnia

Stanisława usłyszała, iż ojciec woła o pomoc.

Gdy wystraszona dziewczyna wybiegła nazewnątrz chaty — spo trzegła, iż ojciec jej leży z rozpiętą głową zaledwie o kilkadziesiąt metrów od domu.

Córka gajowego pobiegła po pomoc do pobliskiej wsi. W chwili przebytku świadomości ciężko ra ny gajowy zeznał, iż Majchrzak napadł na niego z siekierą w rękę.

Przed odwiezieniem do szpitala gajowy zmarł.

Majchrzak został aresztowany i osadzony w więzieniu. Zabójca stanie przed sądem doraźnym. (p)

Ekonom mordercą. Zabił za nawoływanie do strajku.

Krwawe zajście na wiecu znalazło epilog w sądzie.

We wsi Różyca, gm. Tkaczew, pow. łęczyckiego, wybuchł w kwietniu rb. zatarg między administracją majątku a służbą.

W dniu 21 kwietnia na zwołanym do stajni wiecu wysunięto szereg żądań. Pod koniec dyskusji wszedł do stajni ekonom, Franciszek Raczyński. Ekonom wezwał obecnych w stajni parobków i robotników rolnych do podjęcia pracy.

Kilku posłusznie wyszło ze stajni, udając się do swoich zajęć. Do pozostałych zwrócił się 29-letni Władysław Włodarczyk, woźnica, wzywając do powstrzymania się od pracy do czasu zaspo-

kojenia wysuwanych żądań.

Śród Włodarczykiem i Raczyńskim wynikła scyjsja, w trakcie której Raczyński uderzył Włodarczyka, okutym kijem. Włodarczyk poniósł śmierć na miejscu.

Ekonom bronił się przed sądem, iż działał w obronie własnej, bowiem Włodarczyk rzucił się nań, uzbrojony w widły.

Sąd, biorąc pod uwagę pewne okoliczności łagodzące, skazał Raczyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

Prokurator zapowiedział apelację. (p)

KURS SPÓŁDZIELCZY dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

W okresie od 22 do 25 listopada b. r. z inicjatywy inspektora szkolnego miasta Łodzi, odbył się spółdzielczy kurs nauczycielstwa szkół powszechnych miasta Łodzi, celem przeszkolenia sił nauczycielskich w kierunku organizowania na terenach szkoły powszechnej spółdzielni uczniowskich.

Kurs obejmował w swym programie: ideologję, zasady, oraz sposoby prowadzenia Spółdzielni Uczniowskich, księgowość spółdzielni uczniowskich.

Wykłady prowadzili p. p. F. Dąbrowski, dyrektor Szkoły Spółdzielczej w Warszawie i J. Dominiko, instruktor Związku Spółdz. Spoż. R. P.

Rezultatem kursu było wyłonienie

się z grona nauczycielskiego specjalnej komisji, składającej się z 7 osób, której celem jest organizowanie wspólnych zakupów dla spółdzielni uczniowskich, dążenie do zorganizowania w przyszłości własnych wtywórnij materiałów piśmieniowych i księgarskich, oraz do stworzenia związku spółdzielni uczniowskich na terenie miasta Łodzi, a wreszcie koordynowanie prac poszczególnych placówek, jakimi są Spółdzielnie Uczniowskie tworzące się, lub już istniejące.

W pracach kursu wzięło udział 84 osób.

Pokój z kuchnią przy Pomorskiej odstąpię. Oferty do „Dziennika” pod „M”.

Likwidacja zatargu w fabryce Kindlera.

Ostatnio wynikił nieporozumienia między administracją i robotnikami firmy Kindlera w Pabjanicach. Zatarg dotyczył niehonorowania przez firmę stawek plac dla robotników, zatrudnionych na tkalni, oraz sprawy przyjmowania robotników do pracy w przędzalni.

Onegdaj odbyła się na terenie firmy w Pabjanicach konferencja między przedstawicielami firmy i robotników, z udziałem przedstawicieli Związku Związków Zawodowych i przy udziale inspektora pracy.

W wyniku pertraktacji firma zgodziła się na pokrywanie zarobków tkaczy w żądanej przez nich wysokości, oraz na postulat robotników w kwestji przyjmowania nowych sił na przędzalnię.

Unieruchomione zakłady przemysłowe.

Jak się dowiadujemy, naskutek zawieszenia wyplat zamknięta ostatnio została przędzalnia odpadków Józefa Fajdysia w Ozorkowie.

Wobec zamknięcia fabryki straciło pracę około stu robotników.

W dniu 28 b. m. zamkniętą być ma na czas nieograniczony fabryka firmy „F. ust”, w Pabjanicach.

Spis ludności w szkołach.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządził, aby w wyższych oddziałach szkół powszechnych ogólnokształcących i zawodowych została poświęcona w drugiej połowie miesiąca lis opada jednogodzinna lekcja na zaznajomienie uczniów z celem i programem spisu ludności.

Postulaty Związku Związków Zawodowych

W lokalu Z. Z. Z., przy ul. Sienkiewicza 9, odbyło się ostatnio zebranie delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego, na którym po wysłuchaniu referatu kierownika b. burmistrza Gryzła postanowiono wystąpić do władz naczelnych związku o przeprowadzenie zdecydowanej akcji, mającej na celu wyłącznie dobro robotnika, w sprawie: zcalenia wszystkich św adczeń socjalnych, wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość, jaknajruchlejšzego wprowadzenia Izby Pracy, oraz wprowadzenia ustawy o umowach zbiorowych, opracowanej w duchu interesów robotniczych.

Ogródki działkowe w Łodzi.

W niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 11 min. 30 odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie ogródków działkowych.

Zebranie organizuje Towarzystwo Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej w Łodzi, w porozumieniu z Towarzystwem Ogródków Działkowych w Poznaniu.

Zebranie, na którym wyświetlony zostanie film obrazujący rozwój ogródków działkowych w kraju i zagranicą p. t. „W Krainie Słońca”, odbędzie się w sali kina „Dom Ludowy”, Przejazd nr. 34.

Śmierć pod kołami dojazdówki.

Wczoraj nad ranem przechodzący przez szyny tramwajowe wieśniak z pod Łowicza 35-letni Zdzisław Urbaniak został przejechany przez tramwaj podmiejski przy remizie około Zgierskiej.

Koła tramwaju zmiażdżyły wieśniakowi głowę i z pod kół wydobyto już tylko zwłoki nieostrożnego kmiotka.

O wypadku zawiadomiono władze policyjne, które wystawiły posterunek do przybycia władz sądowo-śledczych. (b)

Pod autobusem.

Przejeżdżający ulicą Łągiewnicką autobus najechał na 12-letniego Wolfa Chmowicza, sprzedawcę słodyczy.

Poturbowanego chłopca zawiózł lekarz pogotowia ratunkowego po nalożeniu opatrunków do domu rodziców. (b)

Widowiska Łódzkie

REPERTUAR.

- TEATR MIEJSKI: — „Mieszkanie Żojki”.
 TEATR KAMERALNY: „Hau Hau”
 TEATR POPULARNY: „Wiktorja i jej huzar”
 COCTAIL: „Śmieję się, śmieję”.
 MOMUS: „To, co bierz”.
 APOLLO: „Gehenna miłości”.
 ARS: „Łzy ukोजना” — „Płonący śnieg”.
 BAJKA: „Anastazja” — „Pierwsza miłość Kołozajki”.
 CASINO: „Wielkowiejskie ulice”.
 CAPITOL: „Hui-Tang”.
 CZARY: „Testament milionera”.
 DOM LUDOWY: „Białe cienie”.
 ERA: I. „Hadzi Murat”, II. „Owoce zakazany”.
 GRAND KINO: „Wesoły porucznik”.
 LUNA: „Światła wielkowiejskie”.
 MIMOZA: „Król bulwarów”.
 OAZA: „Goniec Napoleona”. — „Handel żywym towarem”.
 ODEON: „Księżyc w Montanie”.
 OŚWIATOWY: „Róże na mogile”. — „Chłopcy do rzeczy”.
 PRZEDWIOŚNIE: „Dynamit”.
 PALACE: „4-ch włóczęgów”.
 RESURSA: „Ojczyma ojca”.
 RAKIETA: „Małż kochanek”.
 SPLENDID: „On i jego siostra”.
 ŚWIATOWID: „Rok 1905”. (Car Mikołaj II i ojciec Hapon).
 UCIECHA: „Córka poskromiciela niedźwiedzi”.
 WODEWIL: „Księżyc w Montanie”.
 ZACHĘTA: „Rio Rita”.
 VENUS: „Zdrójka Zachodu”.

Teatr Miejski.

Ostatni Występ Opery Warszawskiej.

Dzisiaj, czwartek, drugi i ostatni występ gorący w Łodzi! przyjmowanej Opery Warszawskiej, która wystawia arcydzieło G. Puccini „Madame Butterfly”. W roli tytułowej Lipowska. W ważniejszych rolach: Dobosz, Michałowski, Wisniewski i inni. Reżyserja Fr. Freszla. Przy pulpicie kapelmistrz W. Berdajew. Orkiestra 30 osób.

Pozostałe bilety w kasie zamawiań ul. Traugutta 1.
 W piątek i sobotę wiecz. rewelacyjna sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Żojki”, która z miejsca zdobyła w Łodzi pełny sukces.
 W sobotę i niedzielę o 4 po poł. po cenach znizowanych ostatnie powtórzenia arcyekawego „Siedzwa”.

Teatr Kameralny.

Dzisiaj, czwartek, piątek i sobota wiecz. ostatnie powtórzenie szlagierowego „Hau Hau” z Michałem Zniczem.
 W sobotę i niedzielę o 4 po poł. po cenach znizowanych przezbawne „Hau Hau”.
 Wkrótce premiera świetnej komedji Roberta Bracco „Ona czy jej siostra” w reżyserji dyr. K. Borowskiego.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).
 Dzisiaj z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.
 Jutro, t. j. w piątek, dnia 27 b. m. wehodzi na afisz sensacyjna komedja Ridleya i Merivala „Express północny L33” w przekładzie Ludomira Willeckiego. Akcja sztuki rozgrywa się współcześnie na tle dzis jak aktualnych zamachów kolejowych.
 Sztukę przygotował reżysero-kierownik Stanisław Debicz. Udział bierze cały zespół.
 Bilety do nabycia w kasie zamawiań, ul. Sierpna 2, w składzie aptecznym St. Pływakiej, od g. 11 rano do 6 wiecz., bez przerwy oraz w kasie teatru od g. 11 r. do 2 i od 5 do 9 w.

Teatr liter-art. „COCTAIL”.

„Śmieję się śmieję” świetny coctail w 18 obrazach zdobył rekord powodzenia, okłaskiwani gorąco: świetna Betherowa i Laskowski (Rumbo), Carnero za piękny śpiew, znakomity duet tancezny Rossilano, uroczą Xenia Grey, wyborne Czaeharska i Szmarówna, owacyjnie przyjmowane tango Łykowski, oraz ciekawa ballada tworzą całość artystyczną i zajmującą.
 Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Foto-Zo, antomat fotograficzny, Przejazd 2, od godz. 7 wiecz. w kasie teatru „Coctail-Przejazd 34”.

Tajemnica 12 martwych dzików.

W lasach pod Puczniewem powiatu Łódzkiego znaleziono 12 trupów dzików, które zginęły w tajemniczy sposób.
 Władze powiatowe wdrożyły dochodzenie, celem ustalenia czy dziki zostają otrute przez podżucenie im truciizny, czy też padły ofiarą jakiejś zarazy.
 Na miejsce przybył powiatowy lekarz weterynaryj, który wewnątrzności dzików przesłał do analizy do zakładu w Bydgoszczy. (b)

PRZED WYBORAMI do zarządu kasy emerytalnej pracowników miejskich.

W związku z przygotowaniem wyborami do kasy emerytalnej pracowników miejskich ukonstytuował się obecnie komitet pracowniczy z przedstawicielami związków „Praca”, kartelu ZZP. i związku woźnych szkół powszechnych.
 Prezesem komitetu, złożonego z siedmiu osób, wybrano p. Sasiaka, sekretarzem — kierownika związku „Praca”, p. Zuberta.

Krzewiciele wyrotowych odez. Apostołowie komunizmu na ławie oskarżonych.

Za okrzyki po odczytaniu wyroku — 14 dni aresztu.

16 kwietnia r. b. przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Zielonej zgromadziła się grupa poborowych, odprowadzanych na dworzec przez przyjaciół. Ci ostatni zaczęli wznosić okrzyki antypaństwowe. W związku z tem dwaj młodzieńcy zostali zatrzymani i odprowadzeni do komisariatu, gdzie okazało się, że są to: 21-letni Zygmunt Grajzer i 19-letni Izrael Szmulewicz.
 W dniu wczorajszym Grajzer skazany został na 1 rok twierdzy, zaś Szmulewicz na 1 rok więzienia zastępującego dom poprawy.
 Po odczytaniu wyroku Grajzer zaczął wznosić okrzyki przeciwko administracji więziennej, za co skazany został na 14

dnia ścisłego aresztu.
 W dniu 20 lipca r. b. przy ul. Wólczańskiej, przed posesją Nr. 265 odbyła się masówka komunistyczna.
 Pod zarzutem wygłaszania przemówień o treści antypaństwowej zatrzymano 24-letniego Haskla Blocha. W dniu wczorajszym skazany on został na jeden rok twierdzy.
 Daniel Chmielnicki, liczący lat 20, został zatrzymany na ul. Nowo-Targowej za rozrzucanie odez komunistycznych.
 W dniu wczorajszym skazany on został na 9 miesięcy więzienia. (p)

Przedsiębiorstwo winno płacić za pracę w godzinach nadliczbowych.

Z pośród kilkuset spraw, wytoczonych firmie „Leder i Heyman” przez jej robotników, rozpatrywana była znowu sprawa Józefa Stępnia, który wystąpił do syndyków masy upadłości firmy „Leder i Heyman” o zapłatę za godziny nadliczbowe.
 Powództwo z ramienia Związku Zawodowyh popierał. Krzyżalski. Sąd przyznał w całości żądania przez robotnika sumę, wraz z procentami i

kosztami prowadzenia sprawy.
 Sąd pracy rozpatrzył nadto sprawę Benedykta Janika, który domagał się od firmy „A. G. Borst” w Zgierzu zapłaty za godziny nadliczbowe i tytułem wyrównania niedopłaconych stawek. Sąd przyznał Janikowi od wspomnianej firmy 248 zł. 60 gr. za nieopłacone nadgodziny i wyrównanie stawek, oraz odszkodowanie za koszty procesu i procenty od przyznanej sumy powództwa.

Przedmioty zagubione w parkach miejskich odebrać można w wydziale plantacyj miejskich.

W biurze wydziału plantacyj miejskich (ul. Prez. Narutowicza nr. 2) znajdują się niżej wymienione przedmioty, znalezione w roku bieżącym w parkach miejskich, które można odebrać do dnia 31-go grudnia w godzinach urzędowych.
 Portfel, zawierający pewną sumę pieniędzy, teczka z książką i zeszytami, parasolka, pelerynka, czapka, berety,

kapelus, łopatka, książka w języku żydowskim, klucze, piłki, torebki, puderniczka, płaszcz, szcztotka do ubrania, binokle z futerałem, pantoile, portmonetka, bielizna, skarpetki i inne.
 Wymienione przedmioty, o ile będą nieodebrane w wyżej wspomnianym terminie, zostaną przekazane Obywatelskiemu Komitetowi Niesienia Pomocy Najbiedniejszym.

950 złotych kary. Niebezpieczny tytoń. Wysoka grzywna za przechowywanie przemytu.

W dniu 2 sierpnia r. b., na skutek otrzymanego doniesienia, władze skarbowe przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Moszka Olteskiego (Brzezińska 5), w poszukiwaniu przemyconego z Niemiec tytoniu. W paczce z pochociami znaleziono 3 kg. tytoniu.
 Na podstawie przeprowadzonego śledztwa postawiono w stan oskarżenia Moszka Olteskiego i Marję Majdę, tę ostatnią pod zarzutem dostarczenia przemyconego tytoniu do mieszkania Olteskiego.
 W dniu wczorajszym Olteski i Majda stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.
 Ponieważ Majdzie nie zdołano udowodnić, aby przyniesiona przez nią paczka, odebrana z poczty dla Olteskiego zawierała tytoń, 26-letnią Maj-

dę Marję uniewinniono zaś Moszek Olteski skazany został na 48-m dni aresztu, albo 950 złotych grzywny. (p)

ZAKŁAD KRAWIECKI
LEONARDA HETMANA
 ŁÓDŹ
 WÓLCZAŃSKA 63. — TEL. 168-90.
 NA SEZON ZIMOWY
 SPECJALNOŚĆ ROBÓTY
 FUTRZANE.

RADJO

- Łódź**
 CZWARTEK, dnia 26 listopada 1931 r.
 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—12.35 Muzyka z płyty gramof. f. A. Klingebell, Piotrkowska 160.
 12.35—14.00. 8-my Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. J. Bojanowskiego, St. Millerowa (sopr.), Margerith Trombini-Kazuro (klawesyn) i Ignacy Rosenbaum (akomp.). Słowo wstępne wypowie T. Mayzner. W progr. muzyka francuska (tr. z W-wy).
 14.00—15.50 Przerwa.
 15.50—16.15. Program dla dzieci. 1) Obrazek pióra p. H. Rostafińskiego-Chojnowski p. t. „Na podwórku”. 2) Transmisja z Wilna „Opowiadanie ciotki Halii p. t. „Kulawe bęcianki”.
 16.20—16.40. Lekcja języka francuskiego (kurs średni) tr. z W-wy.
 16.40—17.10. Muzyka z płyty gramof. z W-wy.
 17.10—17.35. Odczyt p. t. „Wileński zyd — wybitny pisarz i patriota polski (Juljsz Klaczko) wygl. p. Wł. Arolimowicz”.
 17.35—18.50. Koncert popołudniowy (tr. z W-wy).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny.
 19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repert. teatrów i płyty gramof.
 19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radj. z W-wy.
 20.00—20.15. Odczyt p. t. „Nowe swiasty do zdobycia” — wygl. p. Stefania Podhorska Okolów (tr. z Warszawy).
 20.15—20.30. Omówienie koncertu europejskiego z Pragi Czeskiej.
 20.30—22.30. Koncert europejski z Pragi Czeskiej.
 22.30—22.45. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
 22.45.—24.00. Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

- Łódź**
 PIĄTEK, dnia 27 listopada 1931 r.
 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—13.15 Muzyka z płyty gramof. f. A. Klingebell, Piotrkowska 160.
 13.15—15.25. Przerwa.
 15.25—16.05. Audyeje dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorganiz. przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego (tr. z W-wy).
 16.05—16.10. Komunikat dla żegluga i rybaków (tr. z W-wy).
 16.10—16.20. Płyty gramof. z W-wy.
 16.20—16.40. Odczyt z Warszawy.
 16.40—16.55. Muzyka z płyty gramof. z W-wy.
 16.55—17.10. Lekcja języka angielskiego systemu Linguaphone.
 17.10—17.35. „Mickiewicz o Rosji” — wygl. dr. Szymozna (tr. z W-wy).
 17.35—18.50. Koncert Ork. banjolistów pod dyr. L. Aleksandrowa (tr. z W-wy).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny.
 19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
 19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
 20.00—20.25. Pogadanka muzyczna (omówienie koncertu symfonicznego) wygl. p. K. Stromenger (tr. z W-wy).
 20.15—22.40. Koncert symf. z Filharmonji Warsz. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. W. Bierzajew i G. Hansen (skrz.), 1) R. Wagner: Uwertura do op. „Spiewacy Norymberscy”, 2) J. Brahms: Koncert skrzypcowy, 3) P. Ducas: Poemat symf. „Uczeń czarokształtnika”. 4) N. Karłowicz: Koncert skrzypcowy. W przerwie feljton literacki p. Marji Kunciewiczowej, p. t. „Czy powieść orientuje w życiu” (tr. z W-wy).
 22.40—22.55. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
 23.00—24.00. Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Dyskusja w Towarzystwie Historycznym.

Dnia 27 b. m., w piątek, w auli gimnazjum miejskiego (Stenkwicza 46) odbędzie się staraniem oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego zebranie towarzyskie nauczycieli historii. Na porządku dziennym będzie sprawa egzaminu maturalnego z historii.
 Dyskusję zagał instruktorka ministerjalna p. dr. Halina Mrozowska z Warszawy.
 Początek o godz. 20-ej.

Czytajcie Dziennik Łódzki!

Prawda o Rosji Sowieckiej.

Na zaproszenie łódzkiego koła „Rozdziny Wojskowej” p. pułkownika d-rowa Więckowskiego wygłosiła w sali Ogniska Oficerskiego w Łodzi — odczyt o stosunkach sowieckich.

P. pułkownikowa Więckowska wzięła niedawno udział w kongresie psychotechników w Moskwie, jako kierowniczka Miejskiej Poradni Psychotechn. w Łodzi. Prelegentka ujęła w godzinny, bardzo przystępnym referacie — całością konfliktów, nasuwających się podróżującemu po Rosji.

We wstępie prelegentka streściła w kilku zdaniach omówienie ustroju politycznego państwa Sowieców, poczem w szeregu obrazów zilustrowała całkowity zanik jakiegokolwiek prywatnego życia, oraz niesamowicie niską stopę życiową współczesnego Rosjanina, charakter jego mieszkania, wysokość zarobków, wreszcie sposób pracy i pseudo-rozrywek, mających zawsze charakter agitacyjny.

Dłuższe zatrzymała się prelegentka nad sprawą propagandy wewnętrznej, do której zaliczyć należy całe publiczne życie rosyjskie: zebrania, teatry, kina i t. p., muzea, wystawy i t. d., po mistrzowsku zorganizowane w myśl interesów propagandy bolszewickiej, podając także krytykę kwestii wychowania publicznego młodzieży. Chłopcy i dziewczynki w 6-tych roku życia bawią się już karabinem, czy aeroplanem, zdobywają zaszczytne wyróżnienia „za denuncjowanie własnych rodziców. Wolne od wszelkich więzów rodzinnych i wyzute dokładnie z „przesądów burżuazyjnych” wchodzą na arenę życia kriowowe zastępy wychowanków sowiezizmu, dla zadanych celów nastawione doskonale jak maszyna i jak maszyna amoralne.

Na zakończenie prelegentka zwróciła się do liczne audytorium z apelem o stałe wyciąganie koniecznych wskazań ze stanu rzeczy po tamtej stronie granicy. Hasłem naszym musi być bezwzględna zwartość społeczeństwa, jednolitość kierownictwa, a nadewszystko duch starożymskiej zasady: „dobro Rzeczypospolitej to najwyższe prawo”.

J. W.

Szajka złoczyńców w po-trzasku.

Od dłuższego już czasu na torach kolejowych w województwie łódzkim grasowała śmiała szajka złodziei, która okradała bądź wagony z towarem, bądź też wyrzucała węgiel z jadących wagonów.

Dopiero onegdaj udało się policji powiatowej zorganizować zasadzkę i aresztowano Andrzeja Sobczaka, Tomasza Hujka i Antoniego Obrębskiego. Złodziei skuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Radomsku.

Dziecko oślepione przy „zabawie“.

4 letni Majer Lisopowski (Brzezińska 41) podczas nieobecności rodziców bawił się rozżarzaniem haczyka w ogniu, rozpalonym w żelaznym piecyku.

Bawiący się z małym Majerem jego rówieśnik dotknął rozpalonym do czerwoności haczykiem oka Majera.

Na rozpaczliwy krzyk chłopca nadbiegli sąsiedzi. Mały Majer z wypalonym okiem odwieziony został do szpitala Anny Marji.

Co i komu kradną?

Z mieszkania Marty Szolak (Rzgowska 41) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 1.200 złotych.

Z mieszkania Moszka Boberta przy ul. Piotrkowskiej 17, skradziono różne towary, wartości 700 złotych.

Brusze Tabacznik skradziono paterfon, garderobę i inne przedmioty, wartości około 1000 złotych. Zamieszkałemu w tymże domu, przy ul. Jeselewicza 18, skradziono główki od maszyn trykociarskich.

Z mieszkania Antoniego Tomczaka, przy ul. Zgierskiej 61, skradziono garderobę, wartości 500 złotych.

Iekowi Berkowiczowi, przy ul. Piłsudskiego 21, skradziono cztery beczki oleju rzepakowego, wartości około 800 złotych. (p)

„Kamienicznicy” którzy cierpią nędzę. Spadek cen nieruchomości w Łodzi.

Domy sprzedawane za 1/3 ceny.

Jak informują ze zreszeń właścicieli nieruchomości — obecna sytuacja wielu właścicieli domów jest bardzo krytyczna.

Poza nieznacznym procentem dobrze usytuowanych właścicieli wielkich kamienic, które dają bardzo poważne dochody, szeroki ogół przedstawicieli tej warstwy obywateli Łodzi cierpi na bardzo poważne niedomagania finansowe. Znaczący procent właścicieli domów, posiadających niewielkie kamieniczki, zamieszkała przez ludność robotniczą, cierpi wprost skrajną nędzę, zwłaszcza, jeśli dany „kamienicznik” nie ma żadnych innych źródeł dochodu, innymi słowy jeżeli nie posiada stałego zajęcia.

W związku z powyższym w ciągu ostatnich miesięcy zaznaczyła się dość poważnie tendencja wyzbywania się domów, niemogących zapewnić minimalnej choćby egzystencji. To spowodowało potaniecie ceny domów, sprzedawanych bardzo często za połowę, a niejednokrotnie i za jedną trzecią część wartości rzeczywistej, względnie kosztów budowy domu.

Kryzys wśród „drobnych kamieniczników” pogłębia przedewszystkiem fakt bardzo złej wypłacalności loka-

torów, nawet gdy chodzi o niewysokie sumy komornego, wobec fatalnej sytuacji szerokich warstw robotniczych.

W sądach bardzo często spotykane są sprawy o eksmisję za roczne i dłuższe niepokrywanie komornego przez lokatora, mimo, iż suma komornego wynosi od 20 do 30 zł. kwartalnie.

Komorne w większości mieszkań robotniczych w Łodzi waha się w granicach od 20 do 40 i kilku złotych za kwartał.

W tych warunkach właściciel domu o kilkunastu mieszkaniach osiąga nader szczupłe i rzadko w całości ściągalne dochody, zaś wydatki na dozorcę, na opłatę podatków, światła, remonty i t. d. są stałe i tak poważnie obciążają budżet takiego „kamienicznika”, iż bardzo często właściciel domu, zamieszkanego przez bezroboczą ludność, staje wobec konieczności dopłacania do własnej nieruchomości.

Mimo potaniaenia domów, szczególnie na przedmieściach i wogóle w dzielnicach robotniczych, brak jest chętnych do nabycia nieruchomości, co z tej strony jest dowodem pewnej ciasnoty gotówkowej i spadku zdol-

ności nabywczej w społeczeństwie, z drugiej zaś — wskazuje, że kupno domu w czasach obecnych nie jest uważane za odpowiednią lokatę kapitału. (p)

Kronika radjowa.

Transmisja koncertu solistów z Warszawy.

Rozgłośnia łódzka P. R. transmituje dziś w czwartek, 26 listopada od godz. 17.35 — 18.50 ze studja stacji warszawskiej bardzo interesujący koncert solistów.

Na koncercie tym p. Maigorzata Kurnatowska, pieśniarka, wykona pieśni ormiańskie, p. Anita Romanowska-Radzka skrzypaczka, odegra szereg utworów dawnych i nowszych, a p. Aleksander Wilhowski, pianista i kompozytor wykona utwory polskie, własne i autorów innych, m. in. Henryka Pachulskiego (1859 — 1922) i Juliusza Zarębskiego (1854 — 1885). Akompanjuje znakomity prof. Ludwik Urstein.

Są „Nowe światy do zdobycia“.

Feljton gospodarczy dla kupiectwa.

Do walki naszej o byt — w dzisiejszych, tak bardzo trudnych warunkach — musimy wprowadzić moment ryzyka i wkładu, zwłaszcza jeśli chodzi o owe „Nowe światy do zdobycia”, o których opowie w swym radjowym feljtonie transmitowanym przez Rozgłošnię Łódzką z Warszawy dziś, w czwartek o godz. 20.00 redaktorka „Bluszcza” i świetna publicystka, p. Stefania Podhorska-Okołów.

Feljton ten, tohnyący gorącym a nowoczesnym — podkreślamy to — patriotyzmem, pouczy nas o istnieniu krajów niewyczerpanych możliwości. kolonij francuskich, gdzie dzięki tubylec zaczyna się cywilizować, zaczyna przejmować od Europejczyków ich obyczaje i potrzeby.

Polski cukier krzepić może tych do wczoraj jeszcze czarnych dzikusów jak i nas krzepi, sól nasza nie straci nic ze swych właściwości na drugim brzegu Śródziemnego morza.

By jednak móc zdobyć miliony, trzeba umieć zaryzykować tysiące i kupecy nasi muszą dojść do zrozumienia tego aksjomatu handlowego — jak słusznie podkreśla to w swym feljtonie p. Podhorska — samem bowiem załamywaniem rąk, samem wyrzekaniem na „kiepskie czasy” nie zaradzimy nic, nie znajdziemy wyjścia z obecnej sytuacji.

Atrakcja dla detektorowiczów!

Koncert europejski z Pragi Czeskiej.

Radjoabonentów łódzkich, a w szczególności właścicieli detektorów, czeka dziś nadzwyczaj interesująca audycja.

Mianowicie rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” przeprowadzi za pośrednictwem stacji warszawskiej transmisję z Pragi czeskiej koncertu europejskiego, w wykonaniu najlepszych artystów czeskich.

Koncert ten rozpocznie się o godz. 20.30 i trwać będzie do godz. 22.30.

Celem lepszego zorientowania się w programie audycji należy posłuchać omówienia koncertu europejskiego z Pragi, które wygłosi o godzinie 20.15 znany krytyk muzyczny — p. Karol Strömenger.

Przez związki, czy według własnego uznania. Delegacja kartelu w funduszu bezrob. Kogo należy przyjmować do pracy w F. B.

W dniu wczorajszym delegacja związków pracowników umysłowych przy kartelu Z. Z. P. zwróciła się do przewodniczącego obwodowego funduszu bezrobocia, prosząc, aby przy angażowaniu t.zw. dniówkowych pracowników przyjmowani byli wyłącznie ci pracownicy, już kiedyś w F. B. zatrudniani dalej, aby zarząd funduszu angażował pracowników w porozumieniu ze związkami.

P. Janiszewski w odpowiedzi oświadczył przybyłym, iż jak na teraz nie przewiduje się nowego angażowania pracowników, zaś w kwestji przyjmowania ich pozostawia sobie zawsze wolną rękę.

Delegacja oświadczyła, iż zarząd winien przyjmować tylko pracowników, zrzeszonych w związkach zawodowych, zapowiadając złożenie w tej sprawie protestu w urzędzie wojewódzkim. (p)

Ordynarne zaloty pijanego.

Z tasakiem w rękę w obronie żony.

Józef Dębiński (lat 38), zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 55, z zawodu robotnik fabryczny — wracając wczoraj z pracy wstąpił do restauracji, z której wyszedł dobrze podchmielony.

Po przybyciu do domu, w którym zamieszkuje natknął się w kurytarzu, obok swego mieszkania, na sąsiadkę, Władysławę Janicką, do której zwrócił się w sposób ordynarny.

Wobec wynikłej sprzeczki inter-

wenjował mąż Janickiej, który uniesiony gniewem — porwanym przed wyjściem z mieszkania tasakiem, ugodził Dębińskiego w głowę, powodując pęknięcie czaszki.

Do ранego zavezvano lekarza pogotowia, który po udzieleniu Dębińskiemu pierwszej pomocy — przewiózł go do szpitala.

Janickim zajęła się policja.

Dwa wypadki świętokradstwa.

Sprawy włamania w Buczku i Rzgowie aresztowani.

Nocy onegdziej z kościoła katolickiego w Rzgowie skradziono przy pomocy włamania trzy kielichy, wartości około tysiąca złotych, oraz rozbito trzy puszki na ofiary.

Teżże nocy włamano się do kościoła katolickiego w pobliskiej wsi Buczek, gdzie również skradziono trzy srebrne kielichy.

Powiadomiona komenda policji powiatowej przeprowadziła w porozumieniu

z policją łódzką oblławę w spelunkach złodziejskich w dzielnicy bałuckiej.

W wyniku oblawy zatrzymano dwóch zawodowych złoczyńców, mianowicie Zielińskiego Stanisława (Trelleberga 5) i Bartzaka Antoniego (Fajtra 9).

Obydwu zatrzymanych odesłano do więzienia, do dyspozycji władz sądowych. Skradzionych kielichów jak dotąd nie odnaleziono.

Śmierć odważnej staruszki w płomieniach

Groźny pożar we wsi pod Piotrkowem.

We wsi Nielków, powiatu piotrkowskiego, wybuchł groźny pożar w zagrodzie Władysława Sobczaka i zapalił się dom mieszkalny, a następnie zabudowania gospodarcze.

Pomimo akcji straży ogniowej pożar przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa. Walentego Broszczyka i Marjanny Broszczyńskiej.

Przebywająca we wsi przypadkowo mieszkanka Kruszowa 60-letnia Anna

Rukszczyńska, rzuciła się na ratunek inwentarza żywego i część udało się jej wyprowadzić, lecz gdy następnie weszła do płonącej obory zawałił się dach i przygniósł odważną staruszkę.

Nie pomogły usiłowania straży i dopiero po ugaszeniu ognia wydobyto zwęglone zwłoki Rukszczyńskiej.

Straty spowodowane pożarem wyniosły około 18 tys. złotych, a przyczyną pożaru narazie nie zdołano ustalić.

Wiadomości sportowe.

Ł. K. S. propagatorem łyżwiarstwa.

Wzrost zainteresowania sportami zimowymi skłonił Ł. K. S. do poczynienia większych przygotowań w celu umożliwienia szerszym warstwowi, a specjalnie młodzieży szkolnej, zaznajomienia się ze sportem łyżwiarzkim. To też na stadionie ŁKS-u przeprowadzono szereg robót ziemnych, aby z chwilą nastania mrozów można było uruchomić wielką ślizgawkę wzorową i tor hokejowy. Jednocześnie zbudowano ławki dla publiczności.

Ponieważ ceny biletów wejścia na ślizgawki w mieście nie zawsze były dostępne dla młodzieży szkolnej, ŁKS postanowił wprowadzić system sprzedaży abonamentowych biletów w cenie 5 zł. za prawo korzystania z lodowiska w ciągu całego sezonu.

Cena ta jest bardzo niską, jeśli się zważy, że posiadacz abonamentu będzie go mógł wykorzystać w ciągu całej zimy kilkadziesiąt razy, z prawem wstępu na lód nawet kilka razy dziennie.

Z początkiem stycznia ŁKS rozpocznie nauczanie jazdy na łyżwach pod kierunkiem instruktora specjalisty.

Marsz na Państwową Oznakę Sportową.

W najbliższą niedzielę Pol. Klub Sportowy w Łodzi łącznie z Okr. Ośrodkiem W. F. organizuje zawody marszowe dla kandydatów ubiegających się o Państw. Oznakę Sportową. — Długość marszu wynosi 10 km.

Zawodnicy zbierają się dnia wyznaczonego o godz. 10-ej na przedmieściu „Mania”, skąd drogą przez m.: Cyganek, Kąły, przemaszerują do Aleksandrowa.

Wszyscy uczestnicy marszu winni posiadać obciążenie 12 kg. i zgłosić się uprzednio u sekretarza zawodów st. przed. Kartasińskiego.

Po przybyciu na metę do Aleksandrowa, zawodnicy poddani zostaną kontroli i poinformowani o spełnieniu warunków próby.

Hokeiści ŁKS-u przed sezonem.

Sekcja hokejowa ŁKS-u przygotowuje się starannie przed nadchodzącym sezonem. Prof. Chelmiński, mimo to, że mieszka w Warszawie, nadal będzie czynnym graczem drużyny Czerwonych. — Obecnie na każdą prawie niedzielę poki mrozy nie chwycą, wyjeżdżać będzie z ŁKS-u paru hokeistów do Katowic na trening na tamtejszym sztucznym lodowisku. Przypieszty to powrót zawodników do należytej formy i pozwoli na rozegranie zawodów z drużynami zamiejscowymi w Łodzi przy okazji pierwszego lodu.

Sezon zapowiada się ciekawie, gdyż kilka drużyn warszawskich i śląskich pragnie odwiedzić Łódź.

Rekord światowy w biegu godzinnym.

Walka o rekord w biegu godzinnym należy do najcięższych z pośród wszystkich (z wyjątkiem maratonu) konkurencji lekkoatletycznych. Wszyscy najsłynniejsi długodystansowcy ubiegali się o posiadanie tego rekordu, to też historia lekkiej atletyki wymienia cały szereg biegaczy, którzy starali się przebiec w ciągu godziny 20 km., granicę, zdaje się, ludzkiej możliwości.

Oczywiście Nurmi ze swymi 19.210 mtr. okazał się najlepszym, jednak i on nie mógł osiągnąć 20 km. Niejącej już obecnie Francuz Jean Bouin i Anglik Shrubbs nie wiele ustępował Nurmitemu. Obecnie w tej konkurencji nowym talantem okazał się Argentyńczyk Zabala (18 km. 605 mtr.), jednak i on nie jest jeszcze zdolnym do przebiecia w ciągu godziny 20 km.

Nurmi ma podobno zamiar na wiosnę r. 1932 przed Olimpiadą zaatakować rekord własny w biegu godzinnym.

Zawody pływackie „Triumfu“.

S. S. Triumf organizuje w dniu 13 grudnia międzyklubowe zawody pływackie w basenie zgierskim. Impreza będzie ciekawą i zgromadzi na starcie większą liczbę zawodników.

Jak się dowiadujemy szereg sekcji pływackich klubów łódzkich jest zawieszony przez Polski Związek Pływacki za nieuregulowanie składek za rok bieżący. Gdyby sprawa zawieszenia nie została załatwiona żaden z tych klubów nie mógłby brać udziału w zawodach.

Pływacy na fundusz dla najbiedniejszych.

W nadchodzącą niedzielę H. K. S. „Victoria” ze Zgierza organizuje w tamtejszym basenie zawody pływackie pań, panów i młodzieży szkolnej o nader obfitym programie.

Całkowity dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na fundusz dla najbiedniejszych.

W programie przewidziane są następujące konkurencje: 60 m. dla pań stylem dowolnym, 100 m. nawznak i klasnym. Sztafeta 4x50 dla pań. Wyścig 200 m. stylem klasycznym. Skoki z trampoliny.

Zapewniony jest udział najlepszych pływaków Łodzi i Zgierza.

Aktualja zagraniczne.

W niedzielę najbliższą w Bazylei rozegrany zostanie mecz futbolowy pomiędzy reprezentacjami drużynami Austrii i Szwajcarii. Kapitan związkowy Austrii p. Hugo Meisl ustalił następujący skład zespołu austriackiego: Hiden, Ramer, Blum, Braun, Hofman, Luf, Zisehek, Gozweidl, Sindelar, Schall i Fogl.

Ze składu drużyny rzucają się w oczy nazwiska obrońców Bainera i Bluma, którzy od 10-ciu niemal lat występują w każdej reprezentacji Austrii.

W dniu 1 grudnia r. b. w Beogradzie odbędzie się mecz piłkarski Wiedeń — Beograd.

Admira nie jest jeszcze mistrzem jesiennym ligi austriackiej. Posiada ona 17 punktów podczas gdy Wiedeń ma 16 punktów i jeszcze jeden łatwy mecz do rozegrania. W.A.C., o ile wygra 2 pozostające mu gry, zdobędzie 17 punktów, lecz Admirę nie wyprzedzi wskutek gorszego stosunku bramek.

W Berlinie mają się odbyć sensacyjne zawody piłkarskie wieczorem: Gracze przeciwnych drużyn (Herthy i Tennis Borussia) zaopatrzeni będą w barwne lampy, również piłka będzie świecąca. Pomysł ten jest wynalazkiem p. Hartmana, który ma go opatentować.



Wytwórnia
Pięcy i kuchenek
przenośnych nagrodzona
na wystawie Gospod. Higienicznej w Łodzi, dużym
srebrnym medalem
„KOZMINEK”
Główna 51, tel. 175-09.

Po powrocie z miłośności kuracyjnej

Dypl. Masażysta

A. Koźmiński, Zgierska 38, tel. 225-67.
Po długoletniej praktyce w Clecioiniku i Warszawskim szpitalu robił masaż przeciw paraliżowi, artretyzmowi, reumatyzmowi, ischiasowi i po gipsowaniu specjalnie przeprowadzam kuracje odłączające przy pomocy masażu. Posiadam liczne uznania przez lekarzy krajowych i zagranicznych oraz listy dziękczynne od wyleczonych chorych.
Uwaga: w miastach połączonych tramwajami także przyjmuję masaże.

Prostu dla treningu do maratonu, w którym Nurmi zdecydował się startować w Los Angeles.

Kwestja badania mięsa, przywożonego do Łodzi.

Czy system uboju w rzeźni chojeńskiej zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Naskutek podania cechu rzeźników odbyła się konferencja w sprawie nadzoru nad mięsem przywożonym do Łodzi i uruchomienia stacji badania tego mięsa.

Na wstępie stwierdzono, iż samorząd docenia należyte sprawę należytego nadzoru weterynaryjnego nad mięsem przywożonym do Łodzi, — aby utrzymać sanitarne bezpieczeństwo spożycia mięsa. Dowodem tego jest uchwała Rady Miejskiej z dnia 17 września 1931 roku, wprowadzająca — zgodnie z rozporządzeniami — kontrolę mięsa przywożonego na miejskiej stacji badania mięsa.

Urząd Wojewódzki jednakże wyłączył z pod kontroli tej stacji mięso, pochodzące z uboju z rzeźni chojeńskiej.

Magistrat, wychodząc z założenia, że takie wyłączenie nie jest zgodne z literą i intencją Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, odwołał się od tej decyzji Województwa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wywiązało się dyskusja, w trakcie której przedstawiciele organizacji rzeźniczych scharakteryzowali warunki uboju bytła w rzeźni chojeńskiej. Uboj w rzeźni chojeńskiej odbywa się, wbrew zarządzeniu władz wojewódzkich, w porze nocnej; rozpoczyna się o północy i do godziny 7-ej rano ubitych zostaje i oznakowanych do 100 sztuk, przyczem kontrolę weterynaryjną przeprowadza tylko jeden lekarz, który przybywa do rzeźni o godzinie 1-ej w nocy.

W tych warunkach przeprowadzana kontrola sanitarna nie może, zdaniem przedstawicieli magistratu, gwarantować bezpieczeństwa przy spożyciu mięsa.

Dalej przedstawiciele organizacji wskazywali, iż rzeźnia chojeńska nie pobiera przy uboju zaliczki na podatki: obrotowy i dochodowy, podczas gdy przy uboju w rzeźniach łódzkich pobierana jest taka zaliczka w wysokości zł. 8 od sztuki.

Charakterystyczne jest, iż na teren rzeźni chojeńskiej nie są wogóle wpuszczani fachowi robotnicy, a ubój prze-

prowadzany jest systemem „gospodarczym” przy pomocy członków rodzin rzeźników, którzy nieraz pracują po 16 i więcej godzin na dobę. Oczywiście nie pozostaje to bez ujemnego wpływu na wartość mięsa i warunki sanitarne uboju.

Przedstawiciel magistratu po wyczerpaniu dyskusji, zamknął konferencję zapewnieniem, iż magistrat podejmie w tej sprawie interwencję w ministerstwie, będzie się domagał zatwierdzenia uchwały rady miejskiej, wprowadzającej racjonalną kontrolę mięsa wwożonego i gwarantującej tem samem bezpieczeństwo spożycia mięsa.

Jeżeli warunki uboju w rzeźni chojeńskiej narażają na szwank zdrowie społeczeństwa — dziwić się należy, iż władze samorządowe nie podjęły już od dawna energicznej interwencji.

Zaznaczyć warto, że konkurująca z rzeźnią miejską rzeźnia chojeńska stale jest zwalczana m. in. przez łódzki rabinat, ze względów... natury finansowej.

Dymisja znudzonego Mesjasza.

Krisnamurti, ów młody, przystojny Hind, którego sędziwa twórczyni sekty teozofów, pani Annie Besant, uznała za nowe wcielenie Mesjasza i obwoziła po świecie, aby naukami swemi ludzkość odrodzić, zmudził się widocznie odgrywanym te śmiesznej, narzuconej sobie roli, bo — jak donosi „New York Herald” — oświadcza, że nareszcie chce żyć, choćby jak najprozaicznie, ale „właśnym życiem”, bez uchodzenia nadal za rzekomego Zbawiciela.

Według powyższego dziennika, Krisnamurti miał wyznać niedawno, że wprowadził przez czas pewien brał rolę swą na serio, teraz jednak — mówi do rozmawiającego z nim dziennikarza — wiem dobrze, iż jestem Mesjaszem nie więcej od pana.

Teozofowie zatem muszą sobie poszukać nowego wcielenia Mesjasza.

W obawie o eksport włókienniczy. Dyrektor P. I. E. wyjechał do Anglii.

Jak się dowiadujemy, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, p. Marjan Turski, wyjechał w końcu ubiegłego tygodnia do Londynu, celem zor-

jentowania się na miejscu w nowej sytuacji na rynku angielskim, w związku z ostatnimi posunięciami gospodarzem Anglii i koniecznością dostosowania się do nich naszego eksportu.

Wyjazd ten był tembardziej aktualny, że, według ostatnich wiadomości, należy się poważnie liczyć z wprowadzeniem w Anglii celnej taryfy generalnej.

Powrót p. dyrektora Turskiego nastąpi w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. (ag).

Popierajmy własną krajową produkcję



Z wielką nowiną na całą Łódź lecimy, że na DREWNOWSKIEJ pod nr. 33 w składzie J. Walickiego jest wybór obuwia wszelkiego.

Na składzie posiadam, na nadchodzący sezon wielki wybór obuwia męskiego damskiego i dziecięcego znanego z dobrego i wykwintnego wykonania najlepszych skór krajowych, po cenach bardzo przystępnych.
Dla bezrobotnych 10 proc. rabatów.

Kurjer Krawiecki GELASSEN

40 SIENKIEWICZA 40

Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej	CENY PRASOWANIE:
Spodnie — 0,90	
Marynarki i kamizelki — 1,50	
Paleta — 2,40	
Sukni — 2,20	

Wykonanie szybkie
240-80 telefon 240-80

Giełda warszawska.

Urzędowa cęda giełdy walutowej z dn. 25-go listopada 1931 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.88 3/8

CZEKLI

Belgia 124.16

Gdańsk 173.60

Holandja 558.85

Londyn 82.85. 32.93

N.-York czeki 8.92

N.-York cabel 8.927

Paryż 34.95

Praga 26.43 26.49

Szwajcjarja 173.19

Berlin 211.75

A K C J E.

B-k Polski 110

Ostrowiecki ser. B. 31.—

Sole potasowe 85.87

Haberbusch 52.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożycz. budowlana 31.75

Inwestycyjna 79.50

Inwestycyjna seryjna 85.00

5% konwersyjna 41.75 — 42

10% kolejowa 100.—

6% dolarowa 61.50 — 62.50

4% premj. dolarowa 43.00

7% stabilizacyjna 58. — 60.50

8% B. G. K. 94.00

7% ziemskie dolarowe 59.75

4 1/2% ziemskie zł 43.—

5% m. Warszawy 51.—

8% m. Warszawy 64.75 — 66.25

8% m. Częstochowy 58.00

8% m. Lublina 57.50

Najnowsze
PERFUMY

jak również wszelkiego rodzaju
kosmetyki (krajowe i zagraniczne) w wielkim wyborze poleca:

I. DRUKIER, Zawadzka 5
Tel. 175-92.

UWAGA: Ceny konkurencyjne.

Uwaga!!! Uwaga!!!
KUPUJOCIE
MEBLE GIĘTE
tylko firmy
„VIENPOL”
gdyż są piękne, trwałe i tanie
P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.

Łódź, Zawadzka 5. Tel. 191-20.

UWAGA: Żądać we wszystkich składach meblowych wyrobów tylko firmy „VIENPOL”.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK
ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

KINO - TEATR
ARS
BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następnych.
Najwspanialszy podwójny program...

1-szy obraz. Głęboko wzruszający dramat z życia kobiety, która się poświęcała...

Tragiczne dzieje wychowanki klasztornej i fatalnej pomyłki małżeńskiej

Lzy ukojenia
W rolach głównych: Iris Arlan i wybitny Werner Pittschau
2-gi obraz. Wspaniały sensacyjny film p. t.

PŁONĄCY STEP
Wielki sensacyjno-awanturyczny film z życia osadników Zachodu.
W roli głównej: cowboy **Jack Holt**

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Orkiestra pod kier. SZ. BAJGELMANA. Na pierwsze seanse ceny niższe.

Dr. J. NADEL
Akuszerka, choroby kobiece
Godz. przyjąć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Zakład krawiecki
A. BERMIC
(dypl. w Paryżu)
ul. Południowa Nr. 30.
Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Koncesjonowana
Szkoła Tańca
Rutynowanego nauczyciela
I. LEWKOWICZA
przy ul. Południowej Nr. 56
prywatnie ul. POMORSKA 24.
Przyjmuje zapisy na najnowsze i wirowe tańce w kompletach i pojedynczo.
Uwaga: Wyuczam najnowszego tańca „Rumba” bez względu na zdolności.
Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarii szkoły i w mieszkaniu prywatnym od godz. 9 rano do 10 w.
Ceny przystępne.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Mechaniczna Fabryka Pończoch „Pusmak” wł. Szelzynger i Waldman w Łodzi” na mocy art. 514 inast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 7 grudnia 1931 roku o godz. 11 stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi. Plac Dąbrowskiego 5, pokój nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Józef Osiecki, Adwokat
Łódź, Zawadzka 16-a. Telefon 122-82.

Obwieszczenie.

Syndycy Tymczasowi upadłości firmy: Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawelniej Lorentz i Krusche w Zgierzcu na zasadzie art. 512 Kod. Handl. podają do wiadomości publicznej, że na wniosek Sędziego Komisarza Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 9 września 1930 r. wyznaczył nowy trzymiesięczny termin sprawdzenia wierzytelności. Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli wyżej wzmiankowanej firmy, ażeby w ciągu 3-ch miesięcy, poczynając od daty niniejszego ogłoszenia, stawili się osobiście lub przez pełnomocnika przed Syndykami upadłości celem oświadczenia, z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i celem złożenia na ręce syndyków lub w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi do art. nr. Z. 25/30 tytułów swoich wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza w terminach 1, 5 i 10 marca 1932 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w sali nr. 15.

Wierzyciele, których wierzytelności nie zostaną zgłoszone, ulegną skutkom art. 513 i nast. Kod. Handl. Syndycy Tymczasowi przyjmują w swoich kancelariach, pod niżej podanymi adresami w godzinach od 5-jej do 7-jej po południu.

SYNDYCY TYMCZASOWI
Adw. Ryszard Kijawski. Adw. Wiktor Pełka.
Łódź, ul. Gdańska 46. Łódź, ul. Piotrkowska 104.

SKŁAD FUTER
— — —
„KAMCZATKA”
ŁÓDŹ
Piotrkowska 19
Telef. 162-23 i 224-66.
UWAGA!
Pracownia kuśnierska na miejscu.

Koncesjonowana Szkoła Tańców
Towarzystw
J. Wajntrauba
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44
(2-gie podw. parter).

Wyucza praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszymi tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA”.
Przyjmuje w kompletach i pojedynczo. Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 wieczór.

Koncesjonowana
Szkoła tańca
D. FRYOWALDA, Południowa 10
Przyjmuje zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedynczo. —
UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych 50% rabatu.
Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

Homeopata
Dr. Michał Geller
przeprowadził się
na ul. KOPERNIKA Nr. 49.
TEL. 245-50.
przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—1 i od 4—7.

Za pożyczenie
1,000 zł.
oddam pokój w procencie w okolicy Radogoszcza. Oferty proszę składać do „Dziennika Łódzkiego” pod „1000”.

Dr. med.
STARKER
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Sródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerka
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Dr. med.
H. Gutstadt
akuszer-ginekolog
ZACHODNIA 62 (Śródmiejska 14)
tel. 129-52
przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Dr. med.
NEUMARK
choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
Moniuszki 5
tel. 170-50.
przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. Med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych cena lecznic.

Prywatne
Lekcje Tańca
Znany mistrz taneczny i pedagog
J. Dębiński, Kilińskiego 15,
wyucza, bez względu na zdolności najnowszymi tańcami, m. in. nowoczesnego tańca „RUMBA”.
Lekcje odbywają się w kompletach i pojedynczo. Informacji udziela się prywatnie ulica Kilińskiego Nr. 15, front, I-sze piętro. —

Do akt Nr. E. 1999 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEON WAŚOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba i Stelli małż. Lewkowicz i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 580. —
Łódź, dnia 24 listopada 1931 r.
Komornik L. WAŚOWSKI.

Do akt Nr. 1175 1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Główniej nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego nr. 202 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Samet” sp. z ogr. odp. i składających się z 5 warsztatów tkackich, oszacowanych na sumę zł. 1046. —
Łódź, dnia 14 listopada 1931 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Biżuterje
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Inteligentnych, wymownych akwizytorów poszukuje biuro „Sfinks”, Główna 9.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następnych
Najpotężniejsza dźwiękowe arcydzieło dramatyczne króla reżyserów Cecil B. de Mille'a p. t.

Dynamit

Role główne odtwarzają
Conrad Nagel,
Kay Johnson,
Charles Bickford

Nad program ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedia. Następny program: „KOBIECY z PRZESZŁOŚCIĄ”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Kino-teatr Światowid

Pomorska 89.

Dojazd tramwajami 4 i 8.

ANONS: Następny program

???

Każdy powinien zobaczyć. **DZIS WIELKA PREMIERA!** Wielki monumentalny film. Najpotężniejsze arcydzieło, osnute na tle krwawych dni rewolucji 1905 r. walki o wolność p. t.

Rok 1905 (Car Mikołaj II. i Ojciec Hapon)

Film powyższy jest wiernym odzwierciedleniem teroru carskich siewaczy i ochrony, sceny mrozące krew w żyłach, zesłanie na Sybir, męczenie w kazamatach Kremla—oto są momenty tego niezwykłego filmu.
II film **BUSTER KEATON** w swej najnow. kom.

Do powyższego filmu zaangażowano specjalny CHÓR rosyjski, który odśpiewa nastrojowe pieśni
Z powodu kosztów ceny miejsc nieznacznie podwyższone. Orkiestra powiększona pod dyr. MATCZAKA.
Pocz. seans. w dni powsz. o godz. 5 po poł., w soboty święta i niedz. o g. 12 w poł. Passe-partout i bilety ulgowe w premjery, soboty, święta i niedziele bezwzględnie nie ważne prócz urzędowych.

Kino ERA

Zawiszy 22 (Białuty).

Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

Dzisiaj i dni następnych! Wielki podwójny program

I. Hadzi Murat (Biały Szatan)

Iwan Mozzuchin w roli głównej Lil Dagower i Betty Aman

II. Owoc zakazany

W rol. gł. Roland Varno i Albertini Tamara (Spowiedź 16-let. kobiety, ze wzruszającej tragedji nieświadomych

młodoctwianych kochanków.

KINO-TEATR

BAJKA

Franciszkańska nr. 31-a

róg Brzezińskiej

Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dzisiaj i dni następnych

Dzisiaj i dni następnych

Najwspanialsze arcydzieło filmowe, malujące z całą grozą tragedję najmłodszej córki Mikołaja II. (na tle rewolucji bolszewickiej) p. t.

ANASTAZJA

W rolach głównych: Lee Parry i Hans Stüwe

Obraz ilustrowany będzie śpiewami artystycznego chóru.
Nad program: „Pierwsza miłość Kościuszki”.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 24 do poniedziałku, dnia 30-go listopada 1931 r. w l.

KRÓL BULWARÓW

W roli głównej: Georges Milton

Ja mam swój sposób
Dobry tylko dla mnie, nie dla smutnych osób
Ja mam swój pomysł
I nikomu go nie oddam, nawet w komis
Na zły los, troski wciąż gwizdę ja
Smutek każdy wszak się stłumić da no tak
Bo ja mam swój sposób
Gdy jest źle
Niech każdy wie
Ja śmieję się.

Następny program: ANNA CHRISTIE. W roli gł. Greta Garbo.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

KINO-TEATR UCIECHA

Limanowskiego 36

Dzisiaj i dni następnych

żywiłowa Dolores del Rio
meksykanka
Film osnuty na tle powieści Conrada Berkowicza p. t.

Córka poskromiciela niedźwiedzi

w dramacie rozpiętanych namiętności „DZIKA MIŁOŚĆ”. Rzecz dzieje się współcześnie w Karpatach. Nad program wesoła farsa. Następny program „GILOTYNA”. Sala d. ogrzana.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
TOWARÓW WELNIANYCH Z FIRM:
BIELSKICH, TOMASZOWSKICH
i LEONHARDTA POLECA FIRMA

SALOMON SULKES

ŁÓDŹ

NOWOMIEJSKA 15. :: TEL. 163-84.

UWAGA:

Wydajemy kolekcje krawcom!!!

Dr. med.

Mikołaj Bornstein

powrócił.

Ordynuje w chorobach kobiecych i akuszerji.

TRAUGUTA 9, od 3—5, tel. 223-06.

DR. MED.

M. Rozental

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada nr. 19.

(Konstantynowska). Telefon 223-34.

Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 ppł. w lecznicy „POMOC”, Limanowskiego

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.00, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.